Nr. 67 Środa, 23 marca 1932 Rok 122

G… A LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Przez telegraficzne druty biegną od kilku dni w świat „rewelacyjne" wieści: 13 marca miał być dokonany w Niemczech zamach stanu. Szturmowe oddziały Hittlera miały na dane hasło zająć gmachy rządowe i opanować wszystkie punkty żywnościowe. Z miast prowincjonalnych miał nastąpić marsz na Berlin. W różnych miejscowościach znaleziono dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hittlerowskich oddziałów szturmowych.

Czy to nagłe „odkrycie", dokonane przez władze jest jedynie wewnętrzno - politycznym manewrem niemieckim, czy też prawdą jest, co oświadczył minister Groener, iż wszystkie te informacje o zamierzonym puczu Hittlera odnoszą się do rzeczy, już dawniej ujawnionych, jest dla nas w tej chwili rzeczą obojętną. Faktem natomiast jest, że wydarzenia, jakie rozgrywają się w polityce wewnętrznej Niemiec, domagają się obecnie bacznej a zarazem bardziej, niż dotychczas, krytycznej, analizy i oceny ze strony zagranicy a w szczególności i Polski.

Niemieckie przemiany wewnętrzne dotyczą pośrednio żywotnych interesów politycznych i gospodarczych Europy. Od tego, w jakim kierunku pójdzie linja polityczna Niemiec, zależy wiele w konfiguracji politycznej Europy. Niemcy „weimarskie" i Niemcy „lokarneńskie" a Niemcy rozgorzałe do punktu wrzenia nacjonalizmu — to zasadnicza różnica i szereg państw (między niemi oczywiście i Polska) musiałby poddać rewizji własną politykę i ubezpieczyć się wobec tych zmian, jakie zaszłyby w polityce niemieckiej.

Tak się rzeczy dziś na świecie ułożyły, iż w rozgrywającej się w tej chwili w dalszym jeszcze ciągu walce Hindenburg - Hittler sympatje całego świata kulturalnego są niewątpliwie po stronie Hindenburga. W umiarkowanej prasie francuskiej uderza nawet ciepły ton pod adresem byłego naczelnego wodza najeźdźców ziemi francuskiej. Sfery gospodarcze wszędzie obawiają się wstrząsów, nieuknionych prawie w razie zwycięstwa Hittlera, nawet gdyby on musiał siłą konieczności ogromnie zcieśnić ramy swego programu. Przecież ewentualna wojna domowa w Niemczech, względnie bankructwo Rzeszy nie pozostałyby bez wpływu na gospodarstwo Europy. Pozatem opinja światowa liczy na ogólną klęskę Hittlera jako na punkt zwrotny w ruchu narodowo - socjalistycznym w Niemczech. Sądzi ona, że weźmie wreszcie tam górę rozsądek nad zaślepieniem, fanatyzmem i otumanieniem odwetowem.

Może w tych poglądach tkwi pewna doza słuszności, ale też zarazem — i to nie może ulegać wątpliwości — dużo złudzeń.

Zatem przedewszystkiem opinja świata musi sobie uświadomić, że przy wyborach na prezydenta Rzeszy monarchiści, komuniści i hittlerowcy zdobyli razem większość, gdyż na 37,660.000 głosujących uzyskali dla siebie 18,857.000 głosów. Że zatem większość narodu niemieckiego jest za kierunkiem rewolty i za polityką awantury, chociaż nie wybrała jeszcze jednolitej drogi między przewrotem monarchistycznym, przewrotem komunistycznym czy przewrotem w myśl dążeń i zapowiedzi najenergiczniejszego i najbardziej wrzaskliwego propagatora rewolty Hittlera. Siły wywrotu, dążności odśrodkowe już obecnie górują liczebnie i przewyższają znacznie swemi możliwościami potencjonalnemi te wszystkie czynniki, które trwają jeszcze na coraz bardziej zagrożonej reducie Konstytucji weimarskiej.

To jedno. A dalej. Prawdopodobny wybór Hindenburga przy ściślejszych wyborach nie zmienie bynajmniej z widowni Hittlera. Zdobywszy kilkanaście miljonów zwolenników, nie zadowoli się on już negatywnem stanowiskiem i wykrzykiwaniem haseł wywrotowych. Może nie drogą rewolucyjnego puczu a ewolującą stałego narastania swych wpływów doprowadzi do rządu bądź siebie, bądź swych przedstawicieli. Wtedy zaś zaprezentuje przyszłemu prezydentowi Hindenburgowi listę swych postulatów i zażąda ich realizacji. Ta zaś realizacja zmierza przedewszystkiem do przekreślenia Traktatu Wersalskiego, do rewizji granic, do unicestwienia tego całego kompleksu zagadnień, które przyświecały obu zmarłym politykom, Stresemannowi i Briandowi.

I wreszcie moment najistotniejszej dla świata wagi.

Obóz Hittlera dokonał w Niemczech jednej, wielkiego znaczenia dla polityki międzynarodowej rzeczy. Hitlerowcy swemi szowinistycznemi wystąpieniami odslonili treść ukrytych marzeń umiarkowanych ugrupowań politycznych Rzeszy. Okazało się, że wszyscy Niemcy pragną tylko jednego: zniszczenia postanowień Traktatu Wersalskiego. Mogą być w dążeniu do osiągnięcia tego celu różnice, ale cel jest niewątpliwie wszystkim Niemcom wspólny. Pod tym względem bardzo trzeźwe uwagi znajdujemy w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Tempsa". „Byłoby to szczególne złudzenie, gdyby się mniemało, że zwycięstwo Hindenburga zmieni politykę zagraniczną Reichstagu. Zostanie ona taką, jaką jest, ponieważ wszyscy Niemcy z drobnemi różnicami co do słów, zgadzają się na kierunek działalności zewnętrznej".

Zupełnie słusznie. Już fakt, że obecnie tensam Hindenburg, który w roku 1925 był kandydatem nacjonalistów i odwetowców, jest obecnie mężem sztandarowym wszystkich mniej lub więcej umiarkowanych elementów politycznych w Niemczech, jest sam w sobie najlepszą charakterystyką sytuacji. W dążeniu do rewizji granic wszyscy Niemcy są zgodni. Jeżeli świat mimoto woli Hindenburga, niż Hittlera, to w tej nadziei, że ten pierwszy daje jednak więcej szans utrzymania pokoju w Europie, aniżeli apostoł rewizji za wszelką cenę.

Żadną jednak miarą zwycięstwo Hindenburga nie może być dyskutowane w Europie jako triumf pacyfizmu w Niemczech i idei porozumienia międzynarodowego. „Der Kurs bleibt der alte" mawiał Wilhelm II. Dla Polski Hindenburg i Hittler jako wykładniki pewnego programu niemieckiej polityki są równie niebezpieczni. O tem pamiętając, możemy dopiero trzeźwo ocenić niemieckie wypadki.

———

Z ostatniej chwili.

Olbrzymia trąba powietrzna

zniszczyła dwa miasta w Stanach Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 marca. Z Nowego Jorku donoszą, że straszna katastrofa nawiedziła zachodnią część stanu Alabama i Tennessee. Olbrzymia trąba powietrzna zniszczyła zupełnie miasta North-Port i Columbiana. Miejscowości te są zupełnie zrównane z ziemią. Dotychczas wydobyto z pod gruzów przeszło 50 trupów i setki rannych. Wedle dalszych wiadomości, trąba powietrzna posuwa się w kierunku stanu Kentucky.

N. Jork. 23 marca. (PAT.) Wskutek gwałtownego tornado, który przeszedł nad stanami Alabama, Tennessee i Kentucky zginęło 71 osób, a wiele odniosło rany i znalazło się bez dachu nad głową. Miasto North Port w stanie Alabama leży w ruinach. Po tornadzie spadły ulewne deszcze, które utrudniły akcję ratunkową.

Zgon Poincarégo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. 22 MARCA. GODZ. 14. W OSTATNIEJ CHWILI NADESZŁA DO M. S. Z. WIADOMOŚĆ Z PARYŻA, ŻE DZIŚ PRZEDPOŁUDNIEM ZMARŁ TAM B. PREZYDENT REPUBLIKI FRANCUSKIEJ, WIELOKROTNY PREMJER RAJMUND POINCARE.

Nowomianowawani Ministrowie

obejmują urzędowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 marca. Dziś rano w Ministerstwie Rolnictwa nastąpiło pożegnanie ustępującego Ministra Janty Połczyńskiego.

O godz. 12 w południe nowomianowany Minister Rolnictwa Ludkiewicz złożył przysięgę na Zamku na ręce P. Prezydenta Rzplitej. O godz. 14 Minister Ludkiewicz przejął urzędowanie z rąk b. Ministra Janty Połczyńskiego, który następnie przyjęty został na audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

———o———

Ustawa o pełnomocnictwach

wchodzi z dniem dzisiejszym w życie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. W dniu dzisiejszym opublikowana została w „Dzienniku Ustaw" ustawa o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej. Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i została podpisana przez P. Prezydenta Rzplitej i Rząd w nowym składzie.

———o———

Posiedzenie Rady Min.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 22 marca. Dziś popołudniu odbyć się ma posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwione mają być sprawy związane z ostatnią rekonstrukcją gabinetu. Nie jest wykluczone, że na tem posiedzeniu mianowany będzie wiceministrem robót publicznych inż. Gallot, dyrektor Zakładów Modrzejowskich.

Dzisiejsze ciągnienie Loterji Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 marca. W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klasowej padły następujące główniejsze wygrane:

25.000 zł. — Nr. 57859;
15.000 zł. — Nr. 23963;
10.000 zł. — Nr. 127722;
5.000 zł. — Nr. 41470;
po 3.000 zł. — Nr. 3605, 18879, 27017, 39791, 83534, 89943, 117754, 119452, 132863.

Amerykańska reklama.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

New-York, w marcu 1932.

W Stanach Zjednoczonych — kryzys. Jak w Europie. Nie — gorzej niż w Europie. Bo tu mało kto ma odłożone oszczędności w pończosze. A bezrobotnych miljony, zapomóg nie dostają, a jak i z czego ci ludzie żyją — o tem wie tylko Opatrzność i oni sami. Handel idzie kulawo, ulubiona tutaj forma kupowania na raty dostała w łeb — mówiąc stylem amerykańskim: zarobki spadły, o pracę coraz trudniej, więc i przeciętny Amerykanin obniża swoją stopę życiową. Nie kupuje już tysiąca standartowych przedmiotów komfortu: elektrycznej zapalniczki do samochodu, jedwabnych koszul na tuziny, radjoaparatu najnowszego typu, campingowego namiotu etc. etc. Nie oszczędza, bo to nie jest w jego stylu, ale nie kupuje, bo dolary nie płyną już szeroką rzeką.

Ale im bardziej kryzys daje się we znaki, im bardziej kurczą się obroty handlowe, to i energiczniej przeciwstawia się fali pesymizmu żywiołowa energja jankesów, którzy wierzą niezachwianie w moc i potęgę swego kraju, w przyszłość jego. Jedną z najciekawszych i najjaskrawszych form tej reakcji przeciw nastrojom kryzysowym jest reklama.

Reklama amerykańska nie jest podobna do reklamy europejskiej. Operuje ona innemi formami, innemi barwami, innemi pojęciami. Bardzo chętnie, a zwłaszcza teraz, posługuje się groteską często prymitywną, niekiedy makabryczną. Ostatecznym celem reklamy amerykańskiej jest zwrócenie uwagi przekonania, przykucie jego wzroku do napisu, ogłoszenia, szyldu, plakatu.

Pierwszorzędną rolę w dziedzinie reklamy odgrywa w Stanach prasa. Na łamach pism nowojorskich znajdują się jedyne w swoim rodzaju co do wielkości, objętości (i dodajmy — kosztu) ogłoszenia. A trzeba też zaznaczyć, że nietylko pisma codzienne, wielkie organy prasy nowojorskiej, zamieszczają ogłoszenia o barnumowskiej treści, ale nawet i pisma fachowe idą w tym samym kierunku.

Oto garść aforyzmów i haseł antykryzysowych, wyjętych z wielkiego tygodnika fachowego, głównego organu trustu przędzalników.

„Wieczny żałobnik i płaksa to hijena gospodarcza, tchórzliwe, kryjące się przed słońcem powodzenia stworzenie".

„Człowiek, który narzeka na konjunkturę, czyni wszystko, aby ją jeszcze pogorszyć. Człowiek, który wierzy, wygrywa".

„Nie zapiszesz nigdy swego nazwiska na tablicy marmurowej zwycięzców, jeśli schowasz głowę w piasku rozpaczy, a resztę ciała wystawiasz na kopniaki losu".

„Mieliśmy okres kamienia łupanego, okres żelaza, okres elektryczności. Dlaczegobyśmy nie mieli stworzyć teraz okresu optymizmu?"

„Gdyby co piąty z pośród nas, Amerykanów, skręcił szyję hijenie pesymizmu, mielibyśmy 10 miljonów dzielnych businessmenów w naszym kraju i toby już wystarczyło!"

„Płaksę, beksę, wiecznego przepowiadacza katastrofy należałoby posadzić na krześle elektrycznem, aby nie dostał ataku serca, gdy nie sprawdzą się jego żałobne przepowiednie".

„Człowiek, który powitał nowy rok ze smutną miną i stoi w drzwiach swego sklepu jak posąg nieszczęścia, powinienby sam znaleźć się na karawanie zamiast odgrywać rolę karawaniarza".

Trzeba przyznać, że jak na poważny, fachowy tygodnik jest to spory rekord groteski. Artykuł nadziany od początku do końca takiemi „rodzynkami" nie peszy tu jednak nikogo. Sytuacja wymaga stosowania radykalnych środków. A w tym kierunku Amerykanie potrafią pokazać, co umieją.

Em.

Rewelacje o stosunkach w partji hittlerowskiej.

Lipsk, 21 marca. (PAT). Tutejsza prasa socjalistyczna ogłasza nowe rewelacje o sytuacji i stosunkach panujących obecnie w partji hittlerowskiej. Według wiadomości ze źródeł narodowo-socjalistycznych, negatywny wynik wyborów na prezydenta Rzeszy wywołał w tej partji ogromne przygnębienie. Na poufnej konferencji kierowników partji narodowo - socjalistycznej odbytej w Brunatnym Domu w Monachjum doszło do gwałtownych starć między Hittlerem a Goebbelsem, którzy wzajemnie wyrzucali sobie winę niepomyślnego dla Hittlera wyniku wyborów. Hittler twierdził, że go oszukano, obiecując mu 18 miljonów głosów. Goebbels natomiast twierdził, że Hittler sam sobie zaszkodził udzielając wywiadu jednemu z amerykańskich dzienników, w którym zrezygnował z rewizji Traktatu Wersalskiego i planu Younga. Jeszcze gorsze następstwa wywołać miało jego przemówienie w Dortmundzie. Jeszcze gorętszą dyskusję wywołała sprawa specjalnego funduszu wyborczego, na który zebrano 11 miljonów marek. Zebrani domagali się od Hittlera wyliczenia z tych pieniędzy, gdyż obecnie partja znalazła się w krytycznem położeniu finansowem. Zarzucono Hittlerowi, iż trzy miljony marek zdeponował w jednym z banków szwajcarskich. Hittler usłyszawszy to popadł w prawdziwy szał wściekłości i uległ silnemu atakowi nerwowemu.

Dyktatura wojskowa w Japonji?

Szanghaj, 21 marca. (PAT). Agencja Reutera donosi, że w związku z szerzeniem się w Japonji ruchu „hittlerowskiego" panuje tu przekonanie, że minister pełnomocny Japonji zajmie na konferencji chińsko - japońskiej nieprzejednane stanowisko, co doprowadzić może do fiaska konferencji. W każdym razie zaznaczyć należy, że wojska japońskie budują okopy wzdłuż linji kolejowej, prowadzącej do Wusung, co wydaje się potwierdzać pogłoski, według których Japonja pozostawić ma na terytorjum chińskiem dwie dywizje, zaś trzecia dywizja ma okupować odcinek kolejowy pomiędzy Wusung a rzeką Whang-Pu. Krążą pogłoski o możliwości dyktatury wojskowej, której polityka w stosunku do Chin miałaby być znacznie ostrzejsza.

Ponowna interwencja posła Patka
w komisarjacie spraw zagranicznych.

Warszawa, 21 marca. (PAT). Poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie, p. Patek, zwrócił się 20 bm. ponownie do Komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych o wyjaśnienia, które miał otrzymać w związku z komunikatem Komisarjatu, z dn. 10 marca br. o wynikach śledztwa w sprawie zamachu na radcę ambasady niemieckiej von Twardowskyego.

Francja a Włochy.

Rzym, 21 marca. (PAT). Krążą tu niepotwierdzonę pogłoski, o mającej wkrótce nastąpić radykalnej zmianie stosunków między Włochami a Francją. Rozmowy, przeprowadzone między francuskim premjerem a włoskim ministrem spraw zagranicznych usunąć miały punkty, najtrudniejsze do uzgodnienia. Podobno znaleziono bardzo zręczną formułę w zakresie problematu równowagi sił morskich na morzu Śródziemnem. Nie jest wykluczone, że rozmowy na temat wszystkich dotychczasowych kwestyj, istniejących między obu krajami, rozpoczną się zaraz po świętach.

Członek bandy Al Capone'a
podejrzany o porwanie dziecka Lindbergha.

Nowy Jork, 21 marca. (PAT). Policja nowojorska wpadła na ślad jednego z członków bandy Al Capone, podejrzewając go o porwanie dziecka Lindbergha. Osobnika tego widziano w samochodzie na trzy godziny przed uprowadzeniem małego Lindbergha w tej okolicy. Po długich poszukiwaniach znaleziono samochód ten ukryty w sianie New Jersey. Zdaniem gubernatora Moora fakt ten stanowi nowy ślad mogący doprowadzić do wykrycia sprawców uprowadzenia dziecka.

Rozmowy japońsko-sowieckie.

Moskwa. 21 marca. (PAT.) Komisarz spraw zagranicznych podał do wiadomości przedstawicieli prasy treść protokołu z rozmów odbytych ostatnio między Karachanem a ambasadorem japońskim w Moskwie Hirotą. Jak wynika z ogłoszonego protokołu, rozmowy te obejmowały sprawę działalności białogwardzistów w Mandżurji, zagadnienia związane z nowoutworzonem państwem mandżurskiem, oraz kwestje honorowania przez obie strony postanowień traktatu portsmouthskiego. Hirota zaprzeczył kategorycznie wszelkim wersjom o rzekomem podsycaniu przez Japonję antysowieckiego ruchu emigracji rosyjskiej w Mandżurji. Nawiązując do sprawy rządu mandżurskiego Hirota zaznaczył, że o ile nowy rząd zagwarantuje Japonji spełnienie zobowiązań umownych i zapewni obywatelom japońskim bezpieczeństwo życia i mienia, oraz kierować się będzie uczuciami przyjaźni w stosunku do Japonji, to Japonja rząd ten powita z uznaniem. Hirota oświadczył dalej, że rząd japoński nie widzi naruszenia traktatu portsmouthskiego przez transporty i koncentrację wojsk wzdłuż wschodnio-chińskiej kolei, gdyż transporty te spowodowane są nie celami strategicznemi, lecz koniecznością ochrony życia i mienia japońskich rezydentów. Hirota zapewnia, że Japonja dotychczas logicznie przestrzegała i będzie przestrzegać będzie warunków wspomnianego traktatu, nie zamierzając żadnych strategicznych posunięć względem kolei wschodnio-chińskiej. Rząd japoński nie zamierza również — wbrew zarzutom Karachana, jak oświadcza ambasador japoński — pozostawiać swych wojsk na tej kolei. Co do koncentracji wojsk japońskich na pograniczu sowiecko-koreańskiem, którą zarzucał Japonji Karachan, ambasador japoński stwierdza, że rząd jego nie zaprzecza, że taka koncentracja ma miejsce, lecz wyjaśnia równocześnie, że nie zagraża to bynajmniej terytorjum sowieckiemu. Obecnie, według opinji Hiroty, na pograniczu sowiecko-koreańskiem znajduje się tylko japońska straż graniczna. Jednocześnie Hirota poruszył sprawę koncentracji wojsk sowieckich i budowy lotniska na pograniczu koreańskiem, na co Karachan odpowiedział, że wiadomości rządu japońskiego nie mają żadnych podstaw, gdyż żadna koncentracja wojsk sowieckich na pograniczu koreańskiem miejsca nie miała.

Polska ma pokryć całe zapotrzebowanie Estonji na węgiel.

Tallin, 21 marca. (PAT). Prasa estońska podaje, że pomiędzy rządem estońskim a polską firmą eksportową „West Export" podpisana została umowa, na mocy której rząd estoński zakupuje w Polsce 50.000 tonn węgla, na ogólną sumę 60.000 tonn węgla spożywanego w Estonji. Wzamian za polski węgiel Polska ma zakupić w Estonji 50.000 par obuwia.

Książka Lloyda George'a.

Londyn, 21 marca. (PAT). Cała prasa omawia dziś nową książkę Lloyd George'a, zatytułowaną „Prawda o długach wojennych i odszkodowaniach", wskazując zgodnie na to, iż stanowi ona ostry atak na obecną politykę odszkodowawczą. Autor bierze w obronę Niemców, z których — jego zdaniem — nie należy już więcej wyciskać pieniędzy. Książka zawiera szereg rewelacyj, dotyczących rozmów ze Stimsonem, Poincaré'm, Doumerem i innymi. Naogół jednak książka nie przedstawia nic specjalnie interesującego, ograniczając się do poparcia znanej już pronienieckiej tezy ze szkoły liberałów angielskich w dziedzinie odszkodowań i długów.

Nowy lot Zeppelina.

Berlin, 21 marca. (PAT). Sterowiec niemiecki „Hrabia Zeppelin" wystartował dziś z Friedrichshafen o godzinie 0.34 do lotu transatlantyckiego do Brazylji. Na pokładzie sterowca znajduje się 9 pasażerów. Komendantem sterowca jest dr. Eckener. Dziś o godzinie 6 widziano „Zeppelina" nad Barceloną.

Tragedja polskiej rodziny.

Lille, 21 marca. (PAT). Ogólne poruszenie wywarła tu wiadomość o wspólnem samobójstwie młodego małżeństwa polskiego. 27-letni M. Kancler, pracownik redakcji jednego z tutejszych dzienników polskich i jego 23-letnia małżonka, z domu Szymanik, b. nauczycielka szkoły powszechnej, których ślub odbył się przed paru miesiącami, postanowili zakończyć życie i dokonali samobójstwa przez zastrzelenie się.

Prof. Kozłowski podsekretarzem Stanu.

Warszawa, 21 marca. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej mianował prof. Leona Kozłowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.



Zdjęcie nasze przedstawia prof. LEONA KOZŁOWSKIEGO.

Sensacyjny proces w Atenach.

Ateny, 21 marca. (PAT). Niebywałe zainteresowanie w całem społeczeństwie wywołuje toczący się tu od paru tygodni przed trybunałem przysięgłych proces o zamordowanie we własnem mieszkaniu i w czasie snu przedsiębiorcy budowlanego p. Afanasopulosa. Czynu tego dokonał za namową żony zabitego Fuli oraz jej matki p. Kastru, 17-letni kuzyn żony, Moskios, który od pewnego czasu mieszkał w domu Afanasopulosa i utrzymywał stosunek miłosny z jego żoną. Zgrozę i oburzenie społeczeństwa wywołuje fakt bestjalskiego poćwiartowania trupa, dokonany przez trzy kobiety, a mianowicie: żonę zabitego, teściową i służącą. Początkowo zwyrodniałe kobiety próbowały spalić ciało w wannie przy pomocy benzyny i spirytusu i gdy to im się jednak nie udało, zawlekły trupa do pralni, gdzie poćwiartowały go zwyczajnym nożem kuchennym, szczątki zaś zaszyły w płótno i wrzuciły do pobliskiej rzeki Illisos.

Policji z trudem udaje się powstrzymać wzburzone tłumy ludzi, otaczające codziennie gmach sądu. Oczekiwany jest wyrok, skazujący oskarżonych na karę śmierci z wyjątkiem może Moskjosa, który po dokonaniu morderstwa dostał obłędu.

Powiatowy obchód dnia Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego

w Winnikach w dniu 20 marca 1932.

Realizując stale i konsekwentnie myśl państwowo-twórczą, we wszelkich ważniejszych poczynaniach i podniosłych momentach, powiatowe czynniki działające, wysuwają się poza rogatki Lwowa, by wśród szerokich mas ludności powiatu lwowskiego czerpać soki i podnietę do znojnych wysiłków.

I w dniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego rok rocznie zbierają się szerokie sfery społeczeństwa powiatowego w jednej z miejscowości, czy to będą Dublany, jak przed 2 laty z uwagi na to, że z tą miejscowością związane są wspomnienia z lat dziewięćsetnych, kiedy Józef Piłsudski tworzył na terenie powiatu lwowskiego oddziały Strzelca, czy Hermanów, gdzie w ubiegłym roku wzniesiony został w dniu 19 marca pomnik ku czci Zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej, czy wreszcie — jak w bieżącym roku — Winniki.

Powołany ad hoc Komitet z inicjatywy Pow. Rady B. B. W. R. wybrał tę miejscowość ze względu na to, że miasto to posiada piękny gmach „Sokoła", w którym można najwięcej pomieścić uczestników. Winniki posiadają nadto wiele kulturalnych organizacyj, które własnemi siłami potrafiły wypełnić bardzo bogaty i ciekawy program Akademji.

Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństw we wszystkich świątyniach: budziło powszechną uwagę, że miejscowy dziekan i proboszcz ks. Hirniak mimo niedyspozycji, celebrował Mszę św. w cerkwi osobiście, okazując tem wielki takt, za co mu Komitet wyraził serdeczne podziękowanie.

Zebrane w świątyniach reprezentacje władz państw. wojskowych, samorządowych i społeczeństwa z najodleglejszych miejsc powiatu, dalej Związki Strzeleckie, Sokoła, organizacyj młodzieży i cechów ze sztandarami, ruszyły następnie tłumnie przed gmach Sokoła wyczekując na przybycie pana wojewody, który przyjął zaproszenie Komitetu na tę uroczystość i przybył punktualnie o 12-tej w towarzystwie naczelnika Wydz. Sochańskiego, kom. wojew. P. P. Kozielewskiego i sekretarza Kirschnera. W imieniu p. generała Popowicza przybył płk. Pytel ze sztabem oficerskim.

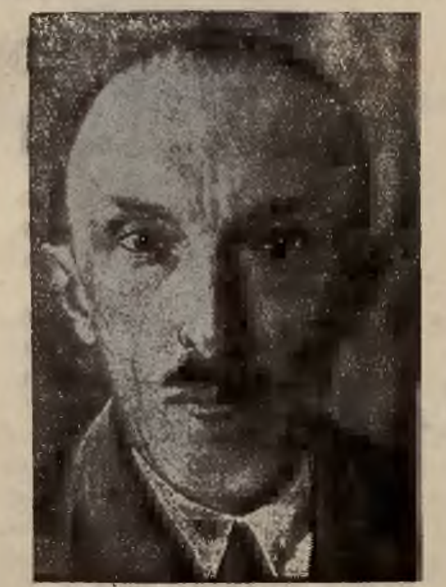
Starosta powiatowy przedstawił p. wojewodzie reprezentantów powiatu, poczem w pięknie udekorowanej sali rozpoczął się poranek.

Podniosłe przemówienia wygłosili wiceprezydent miasta Lwowa i poseł ziemi lwowskiej dr. Zdzisław Stroński oraz przedstawiciel ludności rolniczej powiatu Piotr Fedyszyn, ten ostatni w języku ukraińskim, poczem nastąpiły produkcje muzyczno-wokalne, stojące na wysokim poziomie artystycznym.

Całość wywołała bardzo miłe wrażenie, świadcząc o wzmagającej się konsolidacji społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości.

Podnieść należy, że Pow. Komitet Obchodu nie poprzestał na urządzeniu uroczystości, ale postanowił żywym pomnikiem uczcić Wodza Narodu i przystąpił do budowy „Pow. Domu Strzelca w Brzuchowicach", na który to cel rozpoczął zbierać fundusze i ma nadzieję, że jeszcze w bieżącym roku stanie nowa strażnica myśli państwowej w tej uroczej miejscowości na chlubę powiatu a pożytek młodzieży, która będzie zaprawiać swego ducha do służby dla Ojczyzny.

st. p.



Nowomianowany minister Rolnictwa i Reform Rolnych SEWERYN LUDKIEWICZ.

Echa zajść w Żywcu.

Bielsko, 21 marca. (PAT). Z Żywca donoszą, że w związku z wypadkami, jakie miały miejsce w Żywcu w dniu 16 bm. policja dokonała aresztowania 10 podżegaczy komunistycznych, którzy przyjechali do Żywca w dniu proklamowanego strajku powszechnego. Agitatorzy przeważnie przybyli z Zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości zabitego podczas starcia tłumu z policją i nikt z mieszkańców nie umie dać wyjaśnień. Do chwili obecnej w Żywcu bawi Komisja wojewódzka z Krakowa, która bada przyczyny krwawych zajść w dniu 16 bm.

Modły błagalne o deszcze.

Londyn, 21 marca. (PAT). Z Jerozolimy donoszą, że w ciągu piątku i soboty zarówno Żydzi jak muzułmanie w świątyniach swych odprawiali modły błagalne prosząc o deszcze, albowiem przeciągająca się susza i upały stają się groźnemi dla urodzajów w Palestynie i Transjordanji.

I Sowiety obchodzą rocznicę Goethe'go.

Sowieckie organizacje naukowe i literackie przygotowują się do uroczystego obchodu setnej rocznicy śmierci Goethego. W Leningradzie odbędzie się uroczyste posiedzenie Akademji Nauk przy udziale przedstawicieli innych instytucyj naukowych. Na posiedzeniu tem wygłoszą przemówienia o Goethem i jego twórczości Bucharin, Rozanow, Menzbir i i.

W Moskwie odbędzie się posiedzenie Akademji Komunistycznej a Wydawnictwo państwowe przygotowuje wydanie 13 tomów dzieł Goethego pod redakcją Kamieniewa, Łunaczarskiego i Rozanowa. Oprócz tego wydane będzie specjalne dzieło poświęcone twórczości tego poety niemieckiego. Dzieło to ma obejmować dotychczas nieznany materjał przechowywany w archiwach moskiewskich.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Staropolski ogródek.

Chcesz podpatrzyć piękno zaścianka, chcesz uchwycić coś z poezji i woni sielskiego żywota w czasach dawnych? Poradź się Imci pana Mikołaja Reja z Nagłowic, a on ujmie cię kordjalnie pod ramię i „w nadobnych przechadzkach po sadkach, po ogródkach" ukaże to wszystko. Oko nakarmi się dosyta biesiadą barw i połechcą nozdrza miłe zapachy tam „w gaju zielonym różą obsadzonym, gdzie kierz biały, kierz czerwony nadobnie się mienią, gdzie rozmaryny, majerany, spikanardy, lawendy, izopy, lilje i piwonje w swoim rzędzie stoją, a między niemi fiołeczki, stokróć piękna i lilium konwaljum".

Dosłownie tuż za ścianą dworków, przed oknami jako najbliższe domu otoczenie, wdzięczył się barwistym i wonnym bukietem ogródek czyli wirydarzyk, a kiedy złote świtanie budziło jejmościankę do krówek, to przez wycięte w okiency serduszko, zazierał do wnętrza alkowy, z pierwszym promyczkiem pospołu, różowy kwiat malwy, wspięty wysoko na wysmukłej łodydze. Cierpliwie i pracowicie grzebały dłonie niewieście w czarnej ziemi ogródka, byle strzeliło z niej jak najwięcej zieleni, bo stąd bywały i pożytki wszelakie i rozkosz miła i domu zacne przyozdobienie. A Jadwiżka czy Kasia, wzdychająca coś od pewnego czasu nazbyt często po kątach, może nawet zdradzi w sekrecie, że w ogródku i na miłość znajdą się lekarstwa, a miłośnicze ziele zadane akuratnie i ściśle podług przepisów tajemnej magji — władne jest rozbudzić sentyment i wzajemność w zatwardziałem sercu obojętnego mężczyzny.

Według zielnika Syrenjusza czy Marcina z Urzędowa, sadzono i siano w wirydarzach zioła co najprzeróżniejsze, konieczne i do użytku kuchennego i dla tyle ważnej apteczki. Więc majerany do kiełbas, więc krokosz czyli szafran morawski, który wszelakie ciasta i sosy ubarwiał na kolor kanarkowy. Więc z ziół aptecznych dzięgiel a także biedrzeniec i ślaz, szałwię, macierzankę, kopytnik i boże drzewko, zaczem szpikanard wonny i dla wonności owej używany jako kadzidło. Nie obeszła się gotowalnia niewieścia również bez wody różanej, używanej do mycia.

Ale panienki gładkie poświęcały najwięcej zachodu, doglądały najpieczołowiciej rozmarynu i ruty. Bo też uwity z ich listków wianeczek, odgrywał w życiu rolę niemałą. Gdy weń ustrojona, jechała do kościoła panna młoda, patrzyła na świat spojrzeniem pełnem szczęścia cichego. Zdawało się wtedy królewnie ukoronowanej rozmarynem, że kłaniają się jej łąki i pola, a słońce sieje złote światło i szczodrzej i raźniej, na jej nową drogę, nową dolę.

Poza troską o piękne rozkwity ruty i rozmarynu, wypadło i inne kwiaty otoczyć opieką i staraniem. Do najulubieńszych należały lilje białe i fiołki, róże, malwy, gwoździki, kosaćce, lawenda i silnie woniejące jaśminy katalońskie. Cała ta barwna mocno rzeczpospolita, cała ta wonna ciżba listków, kielichów, serduszek, koron, gwiazdek, koszyczków i baldaszków, pozostawała pod czułą opieką i doglądem jejmościanki. Ale trudno aby było inaczej, gdy kwiatami ścieliło się tę obiecującą dróżkę, po której nadejść miał rycerz marzony z obietnicą szczęścia. Kwiatek ożywiał szaty nadobnej gładyszki, podnosił urodę, zdobiąc przetowłosą główkę. Wiedziała dziewczyna, że łacniej pociągnie ku sobie oczy kawalerów, gdy

> ...kształtną tkaneczkę na głowinę wdzieje,
> Z róży i fijołków wianeczek uwije.

Czasami znowu leżały gdzieindziej intencje i powody czułych i troskliwych pielęgnacyj ogródkowych i zamiłowań florystycznych:

> Mam ja nie tykane
> dwa krzaczki różane;
> jak wróci młodzieniec
> uwiję mu wieniec,

śpiewała dziewczyna wyglądająca powrotu rycerzyka, co poszedł bić bisurmany. A inna sentymentalna młódka, w czasach już Karpińskiego i modnej pasterskiej sielanki, budziła takiemi zwrotkami kwiaty w swym wirydarzu:

> W tym to ogródku różanym
> łzami mojemi podlanym
> rosłyście kwiaty dla mego
> ulubionego.
>
> Kwitnij, mówiłam tej róży,
> może ci szczęście posłuży,
> że będziesz na skronie włożona
> mego Filona.

Dok. nast.

Znakomity mowca przy pulpicie prelegenta.

Goethe'owski odczyt prof. Kleinera w sali Rady miejskiej.

Stulecie urodzin Goethe'go uczcił Związek Zawodowy literatów we Lwowie zorganizowaniem w sali Rady Miejskiej uroczystego wieczoru na którym prof. Juljusz Kleiner wygłosił znakomitą prelekcję p. t. „Etyczne wyznanie wiary Goethe'go. Dwa nazwiska, nazwisko poety i nazwisko prelegenta, ściągnęły do ratusza sam kwiat elity umysłowej naszego miasta, oraz zakochaną w swym nauczycielu młodzież, o wysubtelnionej żądzy estetycznego obcowania z największymi duchami wszystkich epok w jego wnikliwem ujęciu.

Odczyt był rewelacją treści i formy. Zasłuchana publiczność dzięki jasności i prostocie wykładu, nie roniła nic z jasnego toku myśli prelegenta, podziwiając równocześnie znakomitą swadę mówcy, który bez najdrobniejszego zapisku przez pięć kwadransów mówił tym zachwyt budzącym stylem, jaki czaruje licznych czytelników jego pięknych książek. Bo prof. Kleiner jest jednym z tych nielicznych ludzi, którzy będąc dobrymi pisarzami, nie przestają być rasowymi mówcami, jednym z tych, u których proza książki i proza mowy jest tak identyczna, że pozwala uchwycić leżącą u podstaw jedność talentu i umysłowości.

Jeżeli dziś w Niemczech jest dziewięć miljonów ludzi, którzy uważając twórczość Goethe'go za „epizod w dziejach Niemiec bez znaczenia" to tym świadomie dążącym do barbarzyństwa głosom przeciwstawia się słowo Polaka, z pełnym idealizmem ukazując w nieśmiertelnych ogólnoludzkich wartościach dzieł Wielkiego Olimpijczyka odradzające się i w każdem pokoleniu aktualne problemy etycznego stosunku do świata innych ludzi, do obcych rzeczy i do świata własnych uczuć i własnego życia.

Analiza powieści „Wahlverwandtschaften", analiza stanowiąca niezprześcignioną specjalność prelegenta, ukazała słuchaczom ukryty mechanizm międzyludzkich stosunków, poruszany sprężynami o odmiennem napięciu etycznego materjału. Czasy przełomu XVIII i XIX wieku były ciekawe. Zburzona tradycja atakiem uświęcającego wszystko co naturalne Rousseau'a nie znajdowała dostatecznych podpór w estetycznym światopoglądzie modnego Shaftesbure'go, chwalącego jedność normy piękna i normy etyki. Swoboda pojęta za szeroko i etyka, ujęta zbyt subjektywnie, nasuwały groźne perspektywy na przyszłość. Brak było w umysłach ówczesnych ludzi omamionych ideą szczęścia budowanego na nietrwałym gruncie zmiennych żądz i zmiennych myśli fundamentalnej idei, którą dał dopiero Kant — idei obowiązku.

Te prądy stopił w artystyczną całość Goethe, ukazując w swej powieści konsekwencje życiowe ludzi, żyjących według odmiennych zasad. Powieść wieku dojrzałego zapewne dlatego została wybrana do tego celu, aby oczyszczony w tyglu życia z młodzieńczych pomyłek umysł Goethe'go ukazać w takiej prawdzie, na jaką tylko mógł się zdobyć przez czystą mądrość i bolesne doświadczenie.

Chociaż więc niewątpliwą prawdą jest, że w życiu ludzi, jak w chemji, obowiązuje zasada powinowactwa chemicznego, która rozbija dawne harmonijne związki, gdy w niebezpiecznej bliskości znajdzie się ktoś bliżej spokrewniony z jednym składnikiem, tworzącym dawny związek, — to niewątpliwą jest również ta prawda, że ludzie mają w sobie siłę, potrzebną do przezwyciężenia tego naturalnego prawa. Jest zgodne z naturą człowieka — mówił prof. Kleiner — by zwyciężyć naturę. Małżeństwo Edwarda i Charlotty, ma skłonność do rozkładu, bo naprawdę z Edwardem spokrewniona jest trzecia osoba Otylja, a z Charlottą — czwarta, kapitan. Ale pytanie czy Edward i Charlotta mogą pozwolić sobie na rozwód, Goethe wbrew argumentom rozumu i wbrew etyce rousowskiej rozwiązuje w ten sposób, że na idei obowiązku fundowana świętość małżeństwa jest nietykalna i wyższa nad prawa natury. Stwierdzają to dzieje duchowe pary kapitan-Charlotta.

Równocześnie jednak Goethe nie za pomina o możliwości innego rozwiązania problemu, zrozumiałego, usprawiedliwionego, ale niepożądanego. Edward i Otylja, nie stoją w swym duchowym rozwoju na tym stopniu, któryby umożliwiał im osiągnięcie wyżyny kierowania swem życiem nakazami obowiązku. Oni mają prawo do życia w sposób odpowiadający rozwojowi ich zasad moralnych. Tylko że przeciwstawi się temu instynkt Otylji tragizmem dobrowolnej śmierci stwierdzającej konieczność kategoryczną ulegania prawom wyższego życia.

Idealistyczny światopogląd prof. Kleinera znalazł w tej powieści wiele materjału do skonstruowania odczytu w sposób, który zmusił słuchaczy do myślenia o poruszonych zagadnieniach jeszcze przez długi czas, od momentu, gdy ostatnie słowa prelekcji umilkły. Recenzja ta, oddająca tylko najistotniejszy zrąb myśli — jest na tyle prawdziwa i na tyle fałszywa, jak każde streszczenie. Byłoby rzeczą niezmiernie pożyteczną, gdyby prof. Kleiner, ze względów natury literackiej i ogólnej, a zwłaszcza tej ostatniej, zdecydował się ogłosić całość drukiem, względnie przez radjo, by pouczające jego słowa trafiły wszędzie tam, gdzie trafić powinny.

F. P.



Min. ALFONS KÜHN objął ostatnio tekę Komunikacji i Robót Publicznych.

Z niedzieli palmowej.



Na zdjęciu naszem widzimy przekupniów, sprzedających palmy.

Radjo Ligi Narodów.

W pobliżu Genewy powstaje wielka stacja krótkofalowa, zbudowana przez Ligę Narodów.

Składać się ona będzie z dwóch stacyj, po 20 kw. mocy każda, mogących pracować na falach 15, 18, 19 i 35 metrów. Urządzenia antenowe stacji stanowią ostatni wyraz techniki radjowej. Są to rozwieszone na kilkudziesięciu masztach anteny w liczbie kilkunastu, służące do nadawania w różnych kierunkach i na różnej długości fali, przyczem każda fala ma swoją antenę. Stacja Ligi Narodów będzie słyszana w całym świecie.

Prezesem Komisji międzynarodowej wymiany programów wybrano Naczelnego dyrektora Polskiego Radja, p. dr. Zygmunta Chamca.

Wiadomości z Brzeżan.

Ku Czci Marszałka

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Celem uczczenia obchodu Imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego przy współudziale Komitetu Obywatelskiego w Brzozowie, urządził dnia 19 bm. uroczysty obchód.

Rano dnia 19 bm. o godz. 7 rano orkiestra z Grabownicy odegrała po ulicach miasta i przed gmachem Starostwa marsz „My Pierwsza Brygada".

Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Gerard Kielar. Po nabożeństwie ruszył pochód ulicami miasta. Defiladę Strzelca i Oddziałów Harcerstwa odebrał starosta Bronisław Nazimek.

Zgodnie z zapowiedzianym programem, o godz. 10 odbyła się w sali „Sokoła" uroczysta Akademja na cześć Najdostojniejszego Solenizanta.

Na wstępie p. profesor Wojciech Dydek, w krótkich, lecz podniosłych słowach przedstawił życiorys i zasługi Marszałka, kończąc przemówienie „Niech żyje", który zebrani na sali powstawszy z miejsc trzykrotnie powtórzyli.

Dalszą część programu wypełniły deklamacje, chór i koncert orkiestry miejscowego gimnazjum. Chórem dyrygował nauczyciel Bronisław Froń, orkiestrą zaś uczeń VIII. kl. gimn. Eugenjusz Loesch.

O godz. 12 na stadjonie Powiatowego Komitetu Wychowania Fizycznego w Brzozowie, odbyły się zawody strzeleckie pod przewodnictwem Powiat. Komendanta P. W. i W. F. kpt. Eugenjusza Hollika.

Pierwszy honorowy strzał oddał starosta Bronisław Nazinek.

P.

Silne represje walutowe w Sowietach.

50.000 osób aresztowanych.

Chroniczny brak złota i walut zagranicznych w skarbcu banku państwowego, zmusza rząd sowiecki do chwytania się w celu zdobycia ich, najostrzejszych środków. Ostatnio nadeszły wiadomości z Moskwy, że na Ukrainie, Białej Rusi i w okręgach południowych nad Morzem Czarnem, miejscowe G. P. U. aresztowały przeszło 50.000 osób pod zarzutem przechowywania obcych walut i starych rosyjskich monet złotych. W samej tylko Odessie zamknięto w więzieniu 2.000 osób.

Pozatem przeprowadzono aresztowania także w innych częściach kraju. Przeważnie zatrzymywane są osoby, posiadające krewnych zagranicą, podejrzane więc o to, że przechowują walutę, przesyłaną im z zewnątrz.

Pisma niemieckie, które podają te wiadomości, stwierdzają równocześnie, że wyniki rewizji są bardzo nikłe, ponieważ ani chłopi, ani też dawniejszy stan średni nie posiada już ani złota ani walut. Jak dalece zależy rządowi sowieckiemu na tej akcji, świadczy fakt, że urzędnicy, którym ze względu na ciężkie przewinienia służbowe grozi duża kara, są natychmiast rehabilitowani, jeśli dostarczą bankowi państwa większych ilości złota lub walut.

Komisarz policji Czechowski zamordowany

na ulicy Stryjskiej.

Polityczne tło zamachu.

Dziś około godziny 8 rano zamordowany ztosał na ul. Stryjskiej w sposób skrytobójczy komisarz P. P. Emil Czechowski. Komisarz Czechowski mieszkał w domach miejskich obok rogatki stryjskiej. Dziś rano po wyjściu z domu, zdążając do biura szedł jak zwykle ulicą Stryjską w kierunku ulicy Zyblikiewicza. Gdy znalazł się w końcu cmentarza Stryjskiego, obok zakrętu, za którym znajduje się budynek Zakładu Pensyjnego, padł ugodzony z tyłu kulą rewolwerową, oddaną przez nieznanego osobnika.

Komisarz Czechowski poniósł śmierć na miejscu. Sprawca po dokonaniu zbrodni zbiegł w kierunku cmentarza Stryjskiego.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o krwawej zbrodni, zjawił się na miejscu naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Sochański, starosta grodzki Gallas, woj. komendant P. P. inspektor Kozielewski, komendant P. P. na m. Lwów nadkomisarz Sędzimir, prokurator, sędzia śledczy oraz szereg oficerów policji i wywiadowców. Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo.

Morderstwo zdaje się mieć tło polityczne. Zmarły był szefem brygady w Wydziale śledczym, zajmującej się zwalczaniem akcji antypaństwowej.

Zmarły osierocił żonę i dwie córki.

KRONIKA

MARZEC 22 Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. MB. Bolesn.
Gr.-kat. 40 Mucz.
Wschód słońca g. 5 m 59
Zachód „ g. 17 m 33
Długość dnia g. 11 m 34

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 22 b. m., o godzinie 6 wiecz.: „Dziady".

Środa, 22 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Związek niedobrany" Shawa. (Premjera.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 22 b. m. przedstawienie zawieszone (próba generalna).

W Teatrze Wielkim dziś o godz. 6-tej wiecz. i jutro o godz. 7.30 wiecz. „Dziady" Adama Mickiewicza w inscenizacji Leona Schillera. Śmiałość koncepcji reżyserskiej, wysoki poziom wykonania aktorskiego w połączeniu z monumentalnością strony dekoracyjnej składa się na niezapomnianą całość.

„Mezaljans". W Teatrze Rozmaitości dobiegają końca próby niezwykle oryginalnej komedji B. Shawa „Mezaljans". Dzieło to, specjalnie mogące nas interesować, gdyż bohaterką jest Polka — Szczepanowska — należy do rzędu „erotycznych" komedyj Shawa, podobnie jak „Nowa umowa małżeńska". Świetna ta komedja ukaże się na scenie Teatru Rozmaitości w reżyserskiej interpretacji E. Wiercińskiego, a w wykonaniu aktorskiem pp. Bohdańskiej, Łozińskiej, Życzkowskiej, Kondradta, Krzemieńskiego, Machalskiego, Pelińskiego, Stępowskiego i Woszczerowicza. Dekoracje przygotowuje O. Rex.

Z Opery. Festiwal religijny jako impreza Miłośników Muzyki i Opery w środę, dnia 23 bm. o godz. 8.15 wiecz. w dawnej sali Filharmonji (Kino Lew), będzie najpiękniejszą atrakcją obecnego sezonu koncertowego. Na całość festiwalu złożą się arcydzieła muzyczne, jak „Stabat Mater" Rossini'ego z wyjątki z „Parsivala" Wagnera w wykonaniu wybitnych artystów naszej Opery, pod dyr. Adama Dołżyckiego i Dagoberta Polzinettiego, przy udziale wielkiej orkiestry i zwiększonych chórów.

Z Teatru Nowości. Przebojowa operetka W. Kolla „Królowa Nocy" z udziałem niezrównanej Toli Mankiewiczówny w roli tytułowej, w otoczeniu pp. Horskiego, Szczawińskiego, Szoslanda, Zayendy i innych wypełni całkowicie repertuar świąteczny Teatru „Nowości". Próby z „Jasnowłosego Cygana" posuwają się szybko naprzód pod kierunkiem reżysera Horskiego i kapelmistrza Kochanowskiego. Baletmistrz Statkiewicz układa efektowne tańce i ewolucje z udziałem prima-balleriny Grabowskiej i nowozaangażowanej Mili Kamińskiej. Dekoracje projektował prof. Jarosz.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Purpurowa gondola".
CHIMERA: „Pieśniarz Paryża" M. Chevalier.
KOPERNIK: „Król Królów".
LEW: „Legjon walecznych".
MARYSIEŃKA: „Król Królów".
OAZA: „Złota młodzież".
PALACE: „Cygańskie romanse".
PAN: „Wesoły tydzień Metro Goldwyn Mayer".
PROMIEŃ: „Intrygant".
SŁOŃCE: „Piękne nóżki zwyciężają".
STYLOWY: „Wiosna w Praterze".

Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne zawiadamia, że we wtorek dnia 22 marca br. w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzickich 1, wygłosi p. Bieniawski referat p. t. „Barwa w fotografji". Początek o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Ze Związku lekarzy Państwa Polskiego. Dnia 17 bm. ukonstytuował się nowoobrany zarząd obwodu lwowskiego Z. L. P. P. w następującym składzie: przewodniczący dr. Lesław Węgrzynowski, zastępca przew. dr. S. Mączewski, sekretarz dr. M. Krzyżanowski, skarbnik dr. L. Exelbirst, członkowie zarządu: dr. M. Bikeles, p. Cymbalistyj, doc. W. Lipiński, doc. St. Ostrowski, J. Rose.

Ludzie owocnej pracy.

W sali „Gwiazdy" odbyła się odprawa naczelników ochotniczych Straży pożarnych z terenu 3 Województw w obecności wiceprezydenta Irzyka. Przybyło na nią ponad 400 osób. W czasie dyskusji wyłoniły się sprawy organizacyjne i ustosunkowanie się władz strażackich do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, jak też niemniej ustosunkowanie się poszczególnych organizacyj do miejscowych władz prowincjonalnych. W wyniku dyskusji uchwalono jednogłośnie zażądać od władz strażactwa małopolskiego zwołania w najkrótszym czasie do Lwowa nadzwyczajnego Zjazdu strażackiego, któryby uregulował najżywotniejsze jego potrzeby. Zasadniczo uchwalono też jednogłośnie, by wszelkie uchwały zapadłe na Zjeździe w Tarnopolu podtrzymać w całej pełni, poczem okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, zakończono obrady.

W dziale technicznym wygłosił rzeczowy referat delegat L. O. P. P. p. Wilman, który w gorących słowach zachęcił do dalszego rozwoju obrony przeciwgazowej przy strażach pożarnych.

Imieniem prezydjum podziękował zebranym druh Bohdan Zbrożek z Rudek za ich rzetelną pracę, poczem zamknął kilko-godzinne obrady.



Nowy wicepremjer prof. ZAWADZKI.

Obchód dwóchsetnej rocznicy urodzin Haydna.

W dwóchsetną rocznicę urodzin Józefa Haydna odbędą się staraniem rządu austrjackiego w czasie od 25-go marca do 10 kwietnia uroczystości, które rozpoczną się w Wielki Piątek wystawieniem oratorjum „Siedm słów na krzyżu" w kościele na Mariahilf. W niedzielę wielkanocną dany będzie na dziedzińcu szwajcarskim w Burgu „Paukenmesse". W poniedziałek wielkanocny odprawi kardynał Piffl nabożeństwo w rodzinnej miejscowości Haydna Rohrau, poczem nastąpi odsłonięcie płaskorzeźby z wizerunkiem Haydna, wykonanej przez rzeźbiarza Schmidta. W środę, 30 marca nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej przed kościołem św. Egidjusza w Wiedniu. Główna uroczystość odbędzie się 31-go marca w wielkiej sali Konzerthausu. Dnia 1 kwietnia odegrane będzie w tejże sali oratorjum „Pory roku". Dnia 3 kwietnia odbędzie się uroczystość w Burgenlandzie. Dnia 5-go kwietnia wystawione będzie oratorjum „Stworzenia świata", 8-go kwietnia „Stabat mater", 9-go kwietnia opera „Aptekarz". Obchód zakończy się uroczystem nabożeństwem w katedrze św. Szczepana, celebrowanem przez kardynała Piffla, przyczem wykonana będzie Haydna „Harmoniemesse".

Równocześnie z obchodem nastąpi otwarcie wystawy pamiątek haydnowskich ze zbiorów gminy wiedeńskiej i bibljoteki narodowej.

Podkop pod Bank Cukrownictwa.

Policję lwowską zaalarmowano w nocy z niedzieli na poniedziałek wiadomością o zamierzonem włamaniu się do Banku Cukrownictwa przy ul. Akademickiej. Przechodzący obok gmachu Sprechera, oraz mieszkańcy gmachu i sąsiedniego usłyszeli stukania, wydobywające się z kanału.

Zarządzony został alarm funkcjonarjuszy policji śledczej, którzy niebawem przybyli na miejsce i obsadzili wejścia do kanału na pl. Marjackim, oraz w kilku punktach na peryferjach miasta. Jedna partja funkcjonarjuszy policyjnych zeszła do kanału i przeszła aż pod „drapacz chmur". Tutaj istotnie pod piwnicą Banku Cukrownictwa stwierdzono podkop, a mianowicie zauważono duży otwór, powstały przez wyjęcie kilku cegieł w sklepieniu kanału. Przy robocie nikogo nie zastano, a w toku dalszych poszukiwań w kanale, znaleziono w zawiniątku narzędzia do rozbijania murów. Po dokładnem obejrzeniu rozpoczętego podkopu stwierdzono, że włamywacze byli dopiero w stadjum pierwszych robót i prawdopodobnie uplanowali włamanie do Banku w okresie Świąt Wielkanocnych.

Kradzieże. Rawner Natalja, zam. w szpitalu żydowskim przy ul. Rapaporta, doniosła policji, że nieznani sprawcy skradli z jej mieszkania futro krymskie, bieliznę, bieliznę łącznej wartości 1000 dol. — Z mieszkania Abrahama Imbera, przy ul. Królowej Jadwigi 31, skradziono garderobę i bieliznę, wartości 985 zł. — Iwanicki Adolf, służący Adolfa Badeniego, doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do mieszkania jego chlebodawcy, skąd skradli garderobę, wartości 155 zł. oraz gotówką 20 funtów szterlingów, 30 franków franc., 20 szylingów austrjackich. — Rothlender Władysław, zam. Wiśniowieckich 8, doniósł policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego mieszkania, skąd skradli biżuterję oraz gotówkę 250 zł. i 5 dol., ogólnej wartości 2500 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do sklepu spożywczego Leona Judenberga, przy ul. Listopada 17, z którego zabrali wiele różnych towarów, wartości 1500 zł. — Z mieszkania Wiktora Korala, przy ul. Listopada 3, złodzieje skradli garderobę oraz biżuterję, wartości 3600 zł.

Wesoła zabawa. Józef Kisiel, zam. na Zamarstynowie przy ul. Wąskiej 24, doniósł policji, że w czasie, gdy był na zabawie w restauracji „Grota" przy ul. Szajnochy i był zupełnie pijany, skradziono mu w gotówce 500 zł. Dochodzenia prowadzi w tej sprawie policja.

Przebicie nożem. Do szpitala powszechnego został przywieziony Dawid Zausner, rzeźnik z Kamionki Strumiłowej, który został przebity nożem w lewy bok i plecy przez Szkopera Seliga, zam. w Kamionce Strumiłowej.

B. senator przed sądem. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych, pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady głównej i zaburzenie spokoju publicznego, przez wygłaszanie mów antipaństwowych, b. senator, Ukrainiec, Wasyl Baranyk. Rozprawę odroczono celem powołania dalszych świadków.

Strajk w drukarni „Biblos". Od 4 dni trwa we Lwowie w drukarni „Biblos" przy ul. Japońskiej 7 strajk włoski, który objął 25 robotników zecerskich. Zecerzy nie opuszczają części drukarni i chcą wytrwać aż do przeprowadzenia ich postulatów.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Fabryka spłonęła.** W kopalni nafty firmy Zuckerberg w Majdanie, pow. Bohorodczany, wybuchł pożar, który zniszczył halę motorową, wraz z motorem, oraz 1 wagon ropy ze zbiornikiem. Szkoda wynosi około 50.000 zł. Przyczyną pożaru było wadliwe urządzenia paleniska w hali motorowej.

STANISŁAWÓW. **Włamanie.** Do mieszkania dra Babynycza w Skolem włamali się nieznani sprawcy i skradli ogniotrwałą kasetkę wertheimowską, w której znajdowało się 7 dolarówek, 7 premjowek budowlanych, jedna obligacja Banku Polskiego, 17 dolarów i 130 zł. gotówką, bony na 500 dolarów, oraz biżuterja, wartości kilkuset zł. Policja jest na tropie sprawców. Dochodzenia w toku.

NISKO. **Pożar.** We wsi Prędzel, pow. Nisko, wybuchł pożar w domu Marji Galczak, który w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie gospodarstwa i zniszczył doszczętnie 9 domów mieszkalnych, 8 stajen, 9 stodół, 2 szopy, oraz zapasy siana, zboża, narzędzia rolnicze i t. d. Ogólna szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 61.000 zł. W akcji ratunkowej brały udział miejscowa i okoliczna straż pożarna.

DROHOBYCZ. **Pożar.** W Woli Jakóbowej, pow. drohobyckiego, wybuchł nocy pożar, który zniszczył 11 budynków mieszkalnych i 12 gospodarskich, wyrządzając szkodę na ogólną sumę 27.000 zł. W czasie ratowania dobytku 4 osoby odniosły dotkliwe poparzenia. Pożar powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się ze światłem.

STRYJ. **Aresztowano tu** pod zarzutem usiłowanego morderstwa Michała Bendyka z Hołobutowa, który w czasie sprzeczki domowej uderzył siekierą w głowę żonę swoją Marję, wskutek czego ta ostatnia doznała pęknięcia czaszki i musiała być odwieziona do szpitala powszechnego w Stryju.

STRYJ. **Odbyło się tu uroczyste otwarcie Żydowskiego Zrzeszenia Gospodarczego.** Na uroczystość inauguracyjną przybył starosta stryjski p. Harmata, oraz delegaci różnych towarzystw. z prezesem miejscowego Związku Legjonistów, rejentem Kasparskim na czele. Przemówienia wygłosili: radca Glasermann ze Lwowa, wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie Seibald, imieniem kupiectwa radca Izby Przem.-Handlowej Schleien, delegat lwowskiej Izr. Gminy Wyznaniowej radca Schlechter, oraz prezes Z. Z. Z. Łobos. Starosta Harmata w przemówieniu swem podkreślił znaczenie powstałej organizacji, życząc jej owocnej pracy dla dobra Państwa. Odczytano depesze gratulacyjne m. in. od b. premjera Moraczewskiego, posła Jaegera, wiceprezydenta miasta Lwowa Chajesa i in. Otwarcie nowej placówki nastąpiło z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego.

STRYJ. **Odznaczenie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył naczelnego lekarza Okręgowej Kasy Chorych dra Stanisława Kotłowskiego złotym Krzyżem zasługi, za pracę na polu lecznictwa w okręgu dolinianskim. Zamiast urządzenia przyjęcia, dr. Kotłowski złożył do rąk starosty dolinianskiego p. Rappego kwotę zł. 300 na rzecz bezrobotnych.

POZNAŃ. **Zatrucie gazem.** Onegdaj uległi zatruciu gazem świetlnym 83-letnia staruszka, matka posterunkowego policji Państwowej Kowandy, wraz z jego czworgiem dzieci. Gdy po całodziennej służbie, posterunkowy wrócił do domu, zastał już zwłoki swej matki, a dzieci w stanie bardzo groźnym zabrano do szpitala, gdzie jedno z nich zmarło.

Kronika przemyska.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. — O zabezpieczenie strzelnicy szkolnej na Lipowicy. — Aresztowania menerów politycznych.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*)

Imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego, obchodziło nasze miasto bardzo uroczyście. W wigilję imienin odbył się koncert muzyk wojskowych w Rynku oraz capstrzyk po ulicach miasta.

W dniu 19 bm. odprawiono nabożeństwo na intencję Solenizanta w kościołach oraz synagodze i w zborze ewangelickim. O godzinie 12-tej odbyła się defilada Oddziałów wojskowych i P. W. którą odebrał dca DOK. generał Tessaro w towarzystwie przedstawiciela Rządu p. starosty Michałowskiego. Wieczorem odbył się uroczysty wieczór w sali Fredreum na którym przemawiał ppułk. Andrzej Mączka, zaś zespół Fredreum odegrał „Damy i Huzary" Fredry.

Pozatem odbyło się szereg Akademji dzielnicowych urządzonych przez Komitety poszczególnych dzielnic oraz młodzież szkolną.

Zakończeniem uroczystości był wieczór urządzony w dniu 20 bm. przez organizację robotników wojskowych, który poza licznemi szeregami robotniczemi zgromadził również elitę tutejszego społeczeństwa oraz przedstawicieli władz w osobach pp. starosty Stępienia, prokuratora Prohaski i innych. Przemówienie wygłosił poseł Rudolf Burda.

* * *

Z powodu wyrębania lasku na Lipowicy i rozparcelowania gruntów, na których stanęło ostatnio szereg willi podmiejskich, znajdująca się tamże strzelnica wojskowa została odsłonięta. Znajdujące się na strzelnicy wały ochronne, nie dają widocznie należytego zabezpieczenia, skoro mamy znów do zanotowania po raz drugi fakt wpadnięcia do jednego z budynków mieszkalnych na Lipowicy kuli karabinowej, w czasie nauki strzelania.

Tym razem obeszło się na szczęście bez ofiar ludzkich.

Mieszkańcy Lipowicy proszą władze wojskowe o zabezpieczenie ich życia przez wybudowanie nowych wałów ochronnych, zabezpieczających ich na przyszłość od podobnych wypadków.

* * *

W ostatnich dniach tutejsze organa Policji Państwowej dokonały szereg aresztowań wśród przywódców tutejszej endecji i C. K. W. w związku z rozpowszechnianiem ulotek tajnie drukowanych, treści przeciwrządowej.

S. Ch.

Briand w anegdocie.

I.

Każdego wielkiego człowieka — a był takim niewątpliwie Aristides Briand — owiewa już za życia, a szczególnie po śmierci — przędza anegdoty. O Briandzie opowiada sobie już dzisiaj cały Paryż, ba, cała Francja, setki anegdot, z których możnaby spisać dobry tomik.

Już sama postać zmarłego polityka i wielkiego pacyfisty była niezwykle oryginalna. Nie miał zupełnie miny dyplomaty; wyglądał raczej, jak poczciwy, podtatusiały dygnitarz z prowincji francuskiej, — z tym sumiastym swoim wąsem, wielką głową, nieco na bok przekrzywioną, i małym uśmiechem na ustach. Zostało w nim coś z jego pochodzenia, gdyż urodził się w małem, bretońskiem miasteczku St. Nazaire, ojciec jego był oberżystą, a w zaułkach małomiasteczkowych i w ojcowskim szynku, uczył się najpierw poznawać świat.

Ale Briand miał w sobie także coś z „literackiego cygana", z artystycznej „bohemji" Paryża ubiegłych już czasów. Choćby jego głowa z dużą, rozwichrzoną fryzurą, jaką nosili niegdyś malarze i „poeci" z epoki dekadentyzmu! Bo też istotnie życie przeprowadziło go przez tę cyganerję paryską i kazało mu żyć z nią w bliskich stosunkach dość długo.

Ukończywszy gimnazjum (gdzie był wielkim wielbicielem łaciny) i uniwersytet, został Briand małym adwokatem na prowincji. Jakiś romansik prowincjonalny ściągnął na niego święte oburzenie współobywateli i kazał mu wynieść się do Paryża. Mieszkał tu na przedmieściu, kancelarja mu nie szła, więc chodził po mieście i szukał kogoś, ktoby mu „zafundował" kawę lub szklankę piwa.

Z tego to czasu datuje się następująca anegdota: Spotkał się raz Briand na ulicy z młodym pejzażystą francuskim Maufra i jego żoną; oni też nie mieli grosza w kieszeni i byli głodni. „Co robisz, przyjacielu" — pyta Briand malarza. — „Szukam 5 franków" — odpowiada Maufra. — „Ja tak samo" — rzecze Briand — „chodźmy do kawiarni, napijemy się po jednym „bocku" i naradzimy się". Poszli, wypili, pogadali, ale Briand ulotnił się nagle, zostawiwszy malarza z żoną, bez grosza, na pastwę kelnerów. Ledwo z ogromną awanturą udało im się wydostać z kawiarni. Po kilku latach, gdy Briand został ministrem, zjawił się u niego na audjencji głośny już Maufra. Briand poznał go odrazu i zanim malarz prze mówił słowo, odezwał się z uśmiechem „Przychodziszz zapewne po obiecanych 5 franków i po trzy niezapłacone „bocki". Otóż nie dam, nie zapłacę. Ale może ci się przyda na co legja honorowa?" W ten sposób otrzymał Maufra wysokie odznaczenie.

Briand został właściwie „cyganem" przez całe życie. Nie darł się przemocą do karjery, niewiele sobie robił z zaszczytów. Nazywano go „leniuchem" i mówiono, że nie lubił pracować. Rzeczywiście było w nim coś z genjalnego próżniaka, który nie znosił aktów i ślęczenia nad stolikiem. Była w nim mieszanina wszystkich zawodów i zamiłowań; był ministrem, politykiem, dyplomatą, dziennikarzem, publicystą; był tak zamiłowanym i zdolnym rolnikiem, że na prowincji, w swojem Cocherel, imponował chłopom. Mówili o nim, że jest czarodziejem, bo raz kupując krowę, przepowiedział odrazu, że będzie miała dwoje cieląt! I sprawdziło się!

Przedewszystkiem jednak był rybakiem-sportowcem. Łowił pstrągi na muszkę i „grube ryby" na „gruntówkę". Nie było dla niego większej rozkoszy, jak rzucić w piękny dzień wiosenny czy letni, całą politykę, dyplomację, Paryż — i pojechać daleko na wieś na ryby. Wtedy czuł się najszczęśliwszym. Gdy go raz wezwano do Pałacu Elizejskiego, aby mu powierzyć misję utworzenia gabinetu (a był premjerem trzynaście razy w życiu!) narzekał przed przyjaciółmi gorzko, że mu zepsuto „sezon rybacki". „Przecież jedno drugiemu nie przeszkadza" — zauważył na to ktoś z obecnych. „Tak, wiem o tem" — odrzekł zasmucony Briand — „ale ile razy zostaję premjerem, ryby przechodzą do opozycji".

Briand był prawdziwym encyklopedystą życia i polityki; znał się na wszystkiem, chociaż nie lubiał porządnie studjować i pracować. Był też doskonałym mówcą, ale mówił poprostu, „na chłopski rozum", nie znosił patosu. Gdy raz podczas konferencji francusko-niemieckich, pewien delegat niemiecki zaczął z sentymentalnym patosem mówić o niedoli Niemiec, Briand przerwał mu: „Panie, przestań pan mówić, bo się wszyscy popłaczemy!" A powiedział to tak dowcipnie, że nawet Stresemann musiał się śmiać mimowoli.

Z wymowy słynął już jako adwokat, działający silnie na sędziów, a pamięć miał tak bajeczną, że wszystkie mowy sądowe, polityczne itd. wygłaszał zawsze bez notatek, sypiąc nawet cyfry, jak z rękawa. (—w—)

Sprawy bezrobocia.

W ubiegły piątek w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyły się całodzienne obrady przewodniczących sekcyj pracy wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia. Obrady dłuższem przemówieniem otworzył p. sen. Iwanowski, oddając następnie przewodnictwo p. inż. H. Zagrodzkiemu.

Po odczytaniu protokołu zjazdu z dnia 22 stycznia r. b. i wysłuchaniu sprawozdania z działalności sekcji pracy naczelnego komitetu, omawiane było zagadnienie bezrobocia w związku z kryzysem światowym i kryzysem w Polsce. Następnie, po stwierdzeniu, że pierwsze zadania sekcji pracy, zredukowanie kadr bezrobotnych drogą stosownego podziału pracy, uwieńczone było umieszczeniem przeszło 40.000 bezrobotnych przy warsztatach pracy, dyskutowana była sprawa zrealizowania drugiej części programu walki z bezrobociem, a mianowicie: rozbudowy rynku wewnętrznego drogą zwiększenia konsumcji i ożywienia ruchu budowlanego.

W przerwie obrad inż. Ringman wygłosił niezmiernie interesujący referat o sprawie bezrobocia w świecie i środkach zaradczych, z którego wynikało, że wzrost bezrobocia w Polsce w porównaniu ze wszystkiemi państwami jest minimalny.

Po dłuższej, wielce ożywionej, dyskusji, przystąpiono do sprawozdań z działalności wojewódzkich sekcyj pracy. Sprawozdania te wykazały, że oprócz Śląska, gdzie sytuacja jest bardzo trudna, gdyż bezrobocie stale tam wzrasta, we wszystkich innych Województwach stan bezrobocia nietylko się pomniejsza, ale w niektórych nawet szybko maleje. Jako przykład niezmiernie pocieszający, służyć może Województwo krakowskie, gdzie bezrobocie prawie że nie istnieje, a ogólne odprężenie kryzysowe znać na każdym kroku. Fabryki pracują tam już na dwie i trzy zmiany, a przygotowania do ruchu budowlanego są w całej pełni.

Wogóle obrady zjazdu wykazały, że sprawy bezrobocia na terenach poszczególnych Województw przedstawiają się zgoła odmiennie i wszelkie przejawy należy traktować indywidualnie, jak również stosować trzeba w każdym wypadku inne metody.

Na zakończenie poruszona była sprawa odpracowywania przez bezrobotnych udzielanych im zapomóg. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, z której wynikało, że stosowanie tej zasady jest pożądane.

Młodzi pionierzy ku czci Marszałka Piłsudskiego.



W dniu 19 b. m. odsłonięto przed „Domem Żołnierza" w Warszawie pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten ufundowany został ze składek członków Związku Młodych Pionierów.

Amerykanin laureatem sowieckiego konkursu architektonicznego.

Główną nagrodę na konkursie na projekt Gmachu Sowietów w Moskwie zdobył młody, bo dopiero 27-letni architekt nowojorski, Hector Hamilton. Młody ten architekt odznaczył się już przy budowie amerykańskich gmachów rządowych, a zeszłego roku otrzymał drugą nagrodę w konkursie na plan włoskiego gmachu rządowego w Neapolu.

Z sali koncertowej.

Koncert kompozytorski Maurycego Ravela.

Dzięki inicjatywie ruchliwego Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie miał Lwów rzadką okazję słyszenia utworów Maurycego Ravela, jednego z czołowych kompozytorów współczesnych, pod osobistem kierownictwem kompozytora. Nic też dziwnego, że wieczór ten stał się centralnym punktem zainteresowania ostatnich tygodni, nietylko w kołach muzyków zawodowych, ale też i dla szerokiej publiczności, którą do sali Teatru Wielkiego nęciła przedewszystkiem chęć nawiązania osobistego kontaktu z osobowością i twórczością wielkiego muzyka.

Dobór programu na koncercie kompozytorskim Ravela okazał się niezwykle trafny, jeżeli chodzi o uchwycenie jego sylwetki kompozytorskiej. Ukazano nam tu jak gdyby w skrócie całą dotychczasową drogę rozwoju jego twórczości. A więc na wstępie utwór zatytułowany „Hołd Couperinowi" („Le Tombeau de Couperin"), wdzięczny i pełen szacunku gest w stronę tradycyj francuskich ośmnastego wieku, w którym odżywa na chwilę styl dawnych, zamierzchłych epok, lekki, powiewny, zrodzony z ducha ceremonjału dworskiego i poczucia pięknej formy. Dalej poemat choreograficzny „La Valse", czarujące zaklęcie, rzucone w stronę starego Wiednia, Wiednia Lannerów i Straussów, z jego skocznym rytmem, upajającą melodyką walcową i kolorową instrumentacją. Obie kompozycje tak niezmiernie charakterystyczne dla sposobu, w jaki Ravel patrzy na historję, w której każdy niemal styl, ujmowany jako zamknięta w sobie epoka, każda wybitniejsza osobowość artystyczna, literacka czy muzyczna, staje mu się źródłem natchnienia. W ten sposób zyskuje kompozytor od pierwszej chwili platformę porozumienia ze słuchaczami; najbardziej w swej epoce wyszukane pomysły harmoniczne, w które tak obfituje twórczość Ravela, najbardziej niecodzienne zestawienie instrumentów, stają się wówczas czemś oczywistem i zrozumiałem, ponieważ są poparte z góry narzuconym programem. Obojętne, czy program ten wyraża się w tekście literackim, czy w scenarjuszu, czy tylko w tytule, lub w przyjęciu formy, ogólnie znanej jako charakterystyczna dla pewnej dawniejszej epoki — zawsze fakt ten ułatwia porozumienie ze słuchaczami. Tu należy też szukać może źródła owej olbrzymiej popularności Maurycego Ravela, którą się cieszy w świecie współczesnym: ludzie, tkwiący silnie w tradycjach, znajdują w jego kompozycjach jak gdyby potwierdzenie swego światopoglądu, nić łączności z dobą romantyzmu i z duchem impresjonizmu, zaś odłam prawdziwie współczesny podziwia w Ravelu jego ogromną maestrję techniczną, zdobycze jego z gruntu nowoczesnej harmoniki i nowatorstwo w zakresie formy, oraz ową dziwną bezpośredniość, która jest udziałem tylko bardzo niewielu z pośród kompozytorów dzisiejszych. Ta bezpośredniość wyraziła się najsilniej może w „Bolero", owej słynnej kompozycji Ravela, która w ostatnich latach wzięła szturmem całą Europę. Inwencja myślowa to, co jest w twórczości muzycznej produktem intelektu, zdaje się tu być zredukowane do minimum niejako: jeden motyw, powtarzający się niezliczoną ilość razy, jeden i ten sam rytm, jako podstawa kompozycji, jakaś rytmiczna „postać zasadnicza" (mówiąc językiem współczesności), wybijany od pierwszej do ostatniej chwili — oto elementy nastroju, stworzonego przez tę muzykę, niesłychanie proste i nieskomplikowane, i niezawodne w swem działaniu. Przynoszą one ze sobą echo duszných, gorących nocy hiszpańskich, gdzie człowiek i krajobraz cały zamiera jak gdyby w bezruchu, gdzie życie wydaje się stać w miejscu i beznadziejnie wyczekiwać przyszłości wśród wiecznotrwałej męki monotonnego, bezcelowego bytowania. Jedynie tylko zmiany barwy przedstawią tu element ruchu, ale za to bogactwo tych barw jest tak przepyszne, tak olśniewające, jak sam krajobraz Hiszpanji. Wreszcie koncert fortepianowy wprowadza nas w świat nieco odmienny, świat bardziej wyłącznie „muzyczny", w którym znać zbliżenie się Ravela do kierunków bardziej lewicowych. Część druga zdumiewa swą prostotą, pierwsza zachwyca i nieustannie zadziwia treścią materji dźwiękowej, trzecia to jakby dalekie echo drogi, którą kroczy twórczość fortepianowa Prokofiewa. Zagrany z nieprzeciętną werwą i smakiem, a technicznie wprost olśniewająco przez znakomitą pianistkę Małgorzatę L o n g, stanowił on w swoim rodzaju arcywzór interpretacji. Zarówno pianistka, jak i kompozytor przy pulpicie dyrygenta zbierali niemilknące oklaski, tak, że ostatnia część koncertu była bisowana.

Na zakończenie wypadnie nadmienić, że dyrektor Opery lwowskiej Adam D o ł ż y c k i, który dyrygował „Obrazki z wystawy" Mussorgskiego w interesującem opracowaniu Ravela na orkiestrę, zbierał nietylko oklaski publiczności, ale i uznanie kompozytora za znakomite prowadzenie orkiestry.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. T. 85/31/2. Edykt amortyzacyjny. Na wniosek Gminy król. miasta Oświęcimia zastąpionej przez burmistrza Romana Mayzla w Oświęcimiu zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Oświęcimia Nr. 1383 opiewającej na kwotę 2.026 zł. 07 gr. a wystawionej na „Fundusz Zarobkowy Miasta Oświęcimia" która miała zaginąć i wzywa się posiadacza tej książeczki wkładkowej do okazania jej tutejszemu Sądowi, albo do wniesienia zarzutów przeciw wnioskowi a to do sześciu miesięcy gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu książeczka powyższa będzie umorzoną. 2149

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 5 grudnia 1931.

FIRMY.

Firm. II. 341/32. B. 11. 114. Do ts. rejestru handlowego oddział „B" przy firmie: Polskie Zakłady Impregnacyjne Spółka Akcyjna wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 20 lutego 1932. Siedzibę firmy przeniesiono z Krakowa do Warszawy. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 19 lutego 1932 i uchwały Sądu. Okręgowego w Warszawie R. H. B. XXVIII. 4662 dnia 4 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 20 lutego 1932. 2064

Firm. II. 932/31. C. V. 505. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie „Sowa" fabryka latarń i wyrobów metalowych, Spółka z ogran. odpow. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 3 lipca 1931. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 lipca 1924 wedle którego kapitał zakładowy po przewalutowaniu wynosi kwotę 20.000 zł. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 czerwca 1931 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 czerwca 1931 LRep. 38384. 2065

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 30 czerwca 1931.

Firm. II. 1099/31. A. IV. 1. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie: Metalownia Inż. Marjan Stark i Ska. Kraków Rynek gł. 24 wpisano dodatkowo: Data wpisu: 18 sierpnia 1931 r. Spólnik inż. Władysław Bieniarz wystąpił ze spółki. W związku z tem zmieniono nazwę firmy, która obecnie brzmieć będzie: Metalownia inż. Marjan Stark Rynek gł. 24. 2066

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1931.

Firm. II. 328/32. C. VI. 473. Do ts. rejestru handlowego oddział „C" przy firmie Spółka dla handlu zbożem z ogr. odpow. Spółka z ogr. odpow. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 lutego 1932. Zawiadowca dr. Stefan Bündy ustąpił, w jego miejsce ustanowiono zawiadowcą Wiktora Kurka kupca zam. w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej l. 3. Wpisano na podstawie zgłoszenia z dnia 17 lutego 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z 13 lutego 1932. 2067

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 19 lutego 1932.

Firm. 98/32. Reg. A. 397. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano dnia 23 lutego 1932. Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy: „Agricola Pierwsza Podolska Krupiarnia Parowa" Schmelke Teitelbaum w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemiał hreczki na krupy i kaszę krakowską. Właściciel firmy Schmelke Teitelbaum kupiec w Tarnopolu ul. Fedkowicza 9. Podpis firmy: Pod wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy własnoręczny podpis właściciela firmy Schmelke Teitelbaum. 2130

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnopol, dnia 22 lutego 1932.

Firm. 6/32. Rej. C. 28. W rejestrze handlowym C. w części zawierającej wpisy dotyczące firmy Willford Ltd. Fabryka produktów chemicznych esencji i barwików, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łańcucie, zarządza się następujące wpisy: Prokura udzielona Marjanowi Zajączkowi została odwołana. Prokurentem ustanowionym został Teofil Pelc urzędnik prywatny w Łańcucie, który będzie spółkę podpisywał w ten sposób, że pod brzmieniem spółki umieści swoje imię i nazwisko z dodatkiem „ppa" wskazującym udzielenie prokury. Data wpisu 15 stycznia 1932. 2137

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 15 stycznia 1932.

LICYTACJE.

E. II. 9637/30. Strona zobowiązana Franciszek Krzyżanowski we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 15. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej „Cukrowni Chybie" Spółki Akcyjnej w Warszawie, ul. Chmielna 32, zastąpionej przez adw. Dr. Maksymiljana Appenzellera we Lwowie, ul. 3-go Maja L. 12, odbędzie się dnia 28 kwietnia 1932 r. o godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy I. gm. m. Lwowa. Whl. 1177. Oznaczenie realności. dwupiętrowa kamienica czynszowa położona przy ul. Leona Sapiehy L. 15. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 92.651.00 zł. Najniższa oferta 46.325.50 zł. Do realności lwh. 1177/I. dzielnicy ks. gr. gminy miasta Lwowa należą następujące przynależności: 9 drzwi wewnętrznych, 20 okien wewnętrznych, 4 żaluzje żelazne, 2 wanny emaljowane, 2 piece łazienkowe, 6 klozetów żelaznych, 7 sztuk muszli wodociągowych, umywalnia z kurkiem i muszlą fajansową, 14 metrów ogrodzenia, 3 świeczniki, 3 kinkiety ścienne, 21 lamp, 2 kubły blaszane, 1 śmieciarka betonowa z drzwiami blaszanemi i 43.7 m. kw. wyłożenia podwórza klinkierami na betonie w protokole oszacowania bliżej opisane, ocenione na 2665 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2114-3

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 18 lutego 1932.

E. 8313/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Ernestyny Weiss w Krakowie przeciw stronie zobowiązanej Majerowi Kornbergowi w Krakowie, odbędzie się dnia 1 kwietnia 1932 r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 48 II. p. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności: ks. gr. gm. kat. Kraków Piaski IV. whl. 597 parc. grunt. 1 kat. 81/38 łąka o obszarze 2 arów 04 m² i 39/100 m². parcela grunt. lkat. 81/39 łąka o obszarze 58 m²., następnie parcela grunt. lkat. 82/19 pastwisko o obszarze 99 m²., które stanowią realność położoną przy ulicy Mogilskiej Nr. 43 z domem parterowym mieszkalnym murowanym krytym papą. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi 21.423 zł. 90 gr., zaś najniższa oferta 10.711 zł. 95 gr. Do powyższej realności należą następujące przynależności: wychodek drewniany, studnia betonowa, komórka drewniana i ogrodzenie z desek, oszacowane na 890 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2128

Sąd grodzki.

Kraków, dnia 20 lutego 1932.

E. 6868/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Złoczowie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1932 o godz. 8.30 w tut. Sądzie biuro Nr. 25 licytacja realności whl. 756 Złoczów wartości szacunkowej 5703 zł. 80 gr. 2133

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 19 marca 1932.

E. 5533/31/6. Edykt licytacyjny. Dnia 29 kwietnia 1932 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja realności whl. 97 gminy Dolina ocenionej na 855 zł. Najniższa oferta 570 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie. 2121

Sąd grodzki, Oddział V.

Czortków, 27 lutego 1932.

E. 4775/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Seliga Sameta odbędzie się dnia 30 maja 1932 godz. 9-ta przedpoł. biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Amalji Aisenberg w Buczaczu składającej się z pb. lk. 355 pgr. lk. 754/2 łącznego obszaru 8 ar. 40 m. kw. wartości szacunkowej, 8887 zł. Najniższa oferta 5924 zł. 66 gr. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższej realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej na terminie licytacyjnym, później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Buczacz, dnia 2 marca 1932. 2120

E. 4307/31. Dnia 25 kwietnia 1932 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 1362 gm. kat. Lipnik zobowiązanych Feliksa i Marji Janusów własnej obejmującej parcelę o obszarze 1548 m² ogrodzoną na której znajduje się willa parterowa z mansardą o 4 pokojach z komfortem i ogród. Wartość szacunkowa wynosi 34.993 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 17.496 zł. 50 gr. Wadjum wynosi 3.499 zł. 30 gr. Warunki licytacji są do przejrzenia w Sekretarjacie biuro Nr. 9 w godzinach urzędowych. 2119

Sąd grodzki, Oddział IV.

Biała, 9 marca 1932.

E. 2905/30. Edykt licytacyjny. Dnia 11 maja 1932 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 638 gm. Zniesienie (pb. z domem murowanym przy ul. Krótkiej 7). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 20.860 zł. Najniższa oferta: 11.600 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 2139

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 26 lutego 1932.

E. 12460/30. Edykt licytacyjny. Dnia 20 kwietnia 1932 o godzinie 11 przedpoł. odbędzie się w wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 792 gm. Krzywczyce (pb. z budynkami). Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 28.371 zł. Najniższa oferta: 18.611.50 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w Sądzie. 2141

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

Lwów, dnia 10 marca 1932.

E. 1716/31. Edykt licytacyjny. Dnia 6 maja 1932 g. 9 rano, odbędzie się w Sądzie grodzkim w Birczy licytacja pół części realności obj. whl. 469 kg. Bircza. Wartość szacunkowa 1286 zł. 50 gr. Najniższa oferta 643 zł. 25 gr. 2142

Sąd grodzki, Oddział IV.

Bircza, dnia 15 marca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3397/32/19. R. Edykt. Sąd grodzki w Gorlicach odnowił zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne księgi gruntowej dla gminy katastralnej Siary, oznaczone liczbami 212 do 318. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie dnia 28 marca 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie lub zniesienie nowych praw własności praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25, lipca 1871 l. 96 Dz. u. p. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 28 marca 1932 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania, bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub też w inny sposób, b) osoby, które już przed dniem 28 marca 1932 nabyły na nieruchomościach powyż wymienionymi wykazami hipotecznymi objętych, lub też na ich częściach prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów a dotąd nie zostały wpisane, ażeby do dnia 28 czerwca 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Gorlicach, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie Sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne. 2118

Sąd Apelacyjny, Wydział II.

Kraków, dnia 15 marca 1932.

Prez. 2955/32/19 R. Edykt. W księdze gruntowej dla gminy kat. Rabka, prowadzonej w Sądzie grodzkim w Jordanowie wpisano parc. bud. Lk. 641 i parc. gr. lk. 4238/2 i 4238/8, powstałe z parc gr. lk. 4238/2 i 4238/3 i stanowiące dobro publ. w Rabce. Nowe wykazy wchodzą w życie dnia 29 marca 1932. Od tego dnia nabycie, przeniesienie i zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych praw hipotecznych może nastąpić jedynie przez wpis do księgi gruntowej. Celem ustalenia wykazów co do nieruchomości, które mają być nowo wpisane, zarządza się postępowanie w myśl § 20 ust. z 25 lipca 1871 Nr. 96 austr. Dzpp. i wzywa się osoby: a) które na podstawie praw nabytych przed dniem wymienionym żądają zmiany wpisu prawa własności, b) które już przed tym dniem nabyły na tych nieruchomościach, lub na ich częściach prawo zastawu, prawo służebności, lub inne prawa, nadające się do wpisu hipotecznego, o ile prawa te jako dane ciężary powinny być wpisane, lecz jeszcze wpisane nie zostały, aby do dnia 29 czerwca 1932 włącznie w Sądzie grodzkim w Jordanowie, gdzie wykazy te można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia, inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenie konieczne jest także wtedy, gdy prawa te oparte są na rozstrzygnięciu sądowem, lub gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do pierwotnego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego i przedłużenie tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny, Wydział II.

Kraków, dnia 15 marca 1932. 2135

UPADŁOŚCI.

Sa 81/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek Dawida Gerstla w Kolbuszowej ts. uchwałą Sa 81/30/4 zastanawia się, (cofnięcie wniosku ugodowego). 2136

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 30 marca 1931.

Sa 71/31/122. Postępowanie ugodowe dłużnika „Drukarnia Kresowa" Spółka z ogr. odp. we Lwowie, Mochnackiego 48 wpisanej do rejestru handl. pod firmą: „Drukarnia Kresowa Sp. z o. o. we Lwowie jest zakończone. 2111

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 grudnia 1931.

Sa 58/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Piotra Kędzierawskiego w Polanach. Komisarz ugodowy dr. Fryderyk Różyczka naczelnik Sądu grodzkiego w Dukli. Zarządca ugodowy dr. Dawid Smulewicz adw. w Dukli. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Dukli dnia 4 lutego 1932 o godz. 10-tej. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 30 stycznia 1932. 1990

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.

Jasło, dnia 24 grudnia 1931.

Sa 118/31. W sprawie ugodowej Mosesa i Hudic Ort w Busku odracza się wobec zmiany projektu ugodowego z korzyścią dla wierzycieli audjencję ugodową na dzień 24 marca 1932 w tut. Sądzie. 2143

Sąd grodzki, Oddział III.

Busk, dnia 23 lutego 1932.

Sa 94/31. 9. K. U. W postępowaniu układowem Kalmana Silbermana wyznaczam powyższą audjencję ugodową na dzień 31 marca 1932, 10-ta rano, na którą wzywam wierzycieli albowiem dłużnik zmienił swoją pierwotną propozycję ugodową podniósłszy ją do 32%. 2144

Sąd grodzki.

Jarosław, dnia 9 lutego 1932.

Sa 92/31. W postępowaniu układowem Naftalego Prinza wyznaczam audjencję ugodową na dzień 30 marca 1932 10 rano, na którą wzywam wierzycieli, albowiem dłużnik zmienił pierwotną propozycję ugodową podnosząc ją do 35% wierzytelności w kapitale.

Sąd grodzki, Oddział VI.

Jarosław, dnia 16 lutego 1932. 2145

Sa I. 39/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Reinera i Abrahama Holländra właściciela handlu pod firmą N. Reiner i K. Holländer w Gorlicach. Komisarz ugodowy Leopold Nożyński Naczelnik Sądu grodzkiego w Gorlicach Zarządca ugodowy dr. Edward Tarczyński adwokat w Gorlicach. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Gorlicach dnia 31 grudnia 1931 godz. 10 rano. Czasokres do zgłaszania wierzytelności do 29 grudnia 1931 w Sądzie grodzkim w Gorlicach. 2146

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.

Jasło, dnia 28 listopada 1931.

Sa I. 17/32/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku jawnej Spółki handlowej pod firmą: H. Płocker i S-ka tartak parowy w Sanoku z siedzibą w Jaśle, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą powyższą. Komisarz ugodowy Mieczysław Gryglewski sędzia Sądu okręgowego w Jaśle. Zarządca ugodowy dr. Alfred Spirer adwokat w Jaśle. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 32 dnia 12 kwietnia 1932 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 kwietnia 1932. 2147

Sąd okręgowy. Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 5 marca 1932.

I. Sa 29/32/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Stanisława Kryjaka w Choczni otwiera się w myśl § 1 o ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się S. O. St. Tunę sędziego okręgowego Sądu w Wadowicach. Zarządcą ugodowym adw. dr. Ryszarda Daniela w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do 14 kwietnia 1932 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Wadowicach, biuro Nr. 76 na dzień 15 kwietnia 1932 o godz. 9.30 przedpoł. 2148

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, 15 marca 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 10/31. Bartłomiej Piechota, syn Marcina i Marjanny ur. 30/11 1893 w Ostrowach tuszowskich (Kolonja) i tam zamieszkały w roku 1914 powołany do służby wojskowej w 90 p. p. b. armji austr. brał udział w walkach na froncie rosyjskim na wiosnę 1915 roku miał poledz i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 2125

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 16 marca 1932.

T. 346/31. Michał Lenard urodzony 1895 w Bakowcach zaginął jako żołnierz 3 pułku Legjonów. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 11 stycznia 1932. 2112

T. 67/31/6. I. Jan Połygacz urodzony 10 czerwca 1891 w Kurowcach pow. Tarnopol żołnierz austrjacki zaginął w niewoli rosyjskiej, II. Piotr Połygacz urodzony 2 marca 1889 w Kurowcach wyemigrował przed wojną do Ameryki i od tego czasu brak o nim wiadomości. Na prośbę Mikołaja Aleksiewicza wdraża się postępowanie celem uznania ich za zmarłych i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Aschkenazego w Tarnopolu o zaginionych. 2129

Sąd okręgowy.

Tarnopol, dnia 24 lutego 1932.

Monopol cukrowy w krajach północnych.

W Danji i Szwecji omawiana jest obecnie bardzo poważnie możliwość wprowadzenia monopolu cukrowego, któryby objął następnie szereg innych państw północnych. Monopol ten skierowany byłby w pierwszym rzędzie przeciwko Niemcom, których polityka na terenie krajów północnych wywołuje ostatnio poważne zastrzeżenia. Wprowadzenie monopolu cukrowego miałoby nastąpić jednocześnie z ustaleniem cen minimalnych dla własnej produkcji.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Środa, 23 marca.

LWÓW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: **Koncert z płyt gramofonowych płyty z firmy Konrad Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 13.35: **Przerwa.** — 13.35: Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 13.55 — 14.45: Przerwa. — 14.45. Trans. z Warszawy. Płyty gramofonowe. — 15.15: **Lwowski kącik harcerski.** — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Historja") „Reformacja na Zachodzie", wygł. prof. Włodzimierz Dzwonkowski. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — 15.50: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średn. (Dział „Literatura") „Mickiewicz" — odczyt II-gi wygł. prof. Konrad Górski. — 16.10: Płyta gramofonowa. — 16.15: Trans. z Warszawy. komun. Państw. Urz. Wych. Fizyczn. i Państw. Związku Sportowego. — **16.20: Listy i programy w oprac. dyrektora programu p. Juljusza Petry'ego. — 16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum.** — 16.55: Trans. z Warszawy. Lekcja języka angielskiego (Linguapone). — 17.10: Trans. z Krakowa. „O hejnale Marjackim w Krakowie", wygł. dr. Jerzy Dobrzycki. — 17.3c: **Koncert religijny. Chór a capella im. Kozłowskiej: Utwory religijne epoki a capella. P. Aleksander Ropicki (cytra) psalmy Bortniańskiego. — 18.10: Utwory klasyczne w interpretacji dr. Edwarda Steinbergera (fortep.). — 18.35: Rozmaitości.** — 18.55: Trans. z Warszawy. komunikat rolniczy przysposobienia rolniczego. — 19.05: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 19.10: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.15: Trans. z Filharmonji Warszawskiej ostatniego dnia konkursu im. Chopina. W przerwie Prasowy Dziennik Radjowy. — 21.30: I. Słuchowisko. —22.00: II. Słuchowisko. — 2230: Trans. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.35: Trans. z Warszawy. Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. i komunikat policyjny. — 22.40 do 22.45: Przerwa. — 22.45 — 23.00. Trans. z Warszawy. Odczyt w języku angielskim p. t. „Polski przemysł węglowy", wygł. p. C. Peche dyr. Dep. min. Przem. i Handl.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 21 marca.

Bez transakcji — usposobienie słabe. Dolar w obr. pryw. zł. 8.89 1/4.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21 marca.

Zboża chlebowe nieco potaniały z powodu słabszego zainteresowania w przededniu świąt. Owies, bobik, wyka, hreczka, otręby żytnie i kasza hreczana awansowały w cenie, natomiast mąka pszenna i żytnia lekko zniżkuje w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Jęczmień małop. przemiał. od 18.50 do 19.—; owies zbior. od 20.— do 20.50; fasola biała od 19.— do 21.—; groch polny od 23.— do 24.—; wyka czarna od 24.50 do 25.50; wyka szara od 23.50 do 24.—; słoma prasowa od 4.50 do 5.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. od 25.25 do 25.75; pszenica zbior. od 24.— do 24.50; żyto małop. jednol. od 23.50 do 23.75; żyto zbior. od 22.75 do 23.—; owies małop. dwor. zadeszcz. od 22.— do 22.50; bobik od 19.— do 20.—; owies małop. niezadeszcz. od 25.— do 26.—; hreczka przemiałowa od 20.50 do 21.—; otręby żytnie od 12.75 do 13.—; otręby pszenne od 12.75 do 13.—; kasza hreczana od 36.— do 38.—.

Ceny giełdowe loco Lwów:

Mąka pszenna od 42.50 do 43.50; mąka żytnia od 39.— do 40.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica kr. dwor. od 27.25 do 27.75; pszenica zbior. od 26.— do 26.50; żyto małop. zbior. od 25.— do 25.25; żyto zbior. od 24.25 do 24.50; owies małop. dwor. zadeszcz. od 24.50 do 25.—; owies niezadeszcz. od 27.50 do 28.50; mąka pszenna luksusowa od 46.50 do 47.50.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 21 marca.

Masło deserowe od 3.80 do 4.—; masło stołowe od 3.50 do 3.70; masło kuchenne od 3.— do 3.20.

Twaróg gospod. 60.—; twaróg mlecz. solony od 20.— do 30.—.

Mleko krowie pełne od 23.— do 28.—.

Jaja eksport. 51/54 od 110.25 do 112.50; jaja 48/51 99.—; jaja oryg. ponad 48/51 kg. od 110.— 112.—.

Jaja zniżkują w cenie przy słabem usposobieniu. Pozatem ceny utrzymane.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 marca.

PAPIERY PROCENTOWE. 3% poż. budowlana 37,00—37,50; 4% poż. inwestyc. ser. 99,50; 5% poż. konwersyjna 39,—; 6% poż. dolarowa 60,—; 4% poż. dolarowa 48,50—48,75; 7% poż. stabilizacyjna 57,75—58,25; 10% poż. kolejowa 102,35.

WALUTY: Dolary 8,90.

DEWIZY: Belgja 124,40; Holandja 359,75—359,65; Nowy Jork 8,91,1; Paryż 35,05; Szwajcarja 172,40—172,38; Berlin 212,50; Londyn 32,60.

AKCJE: Bank Polski 85,—.

STELLA OLGIERD. 56)

Na nowiu...

Powieść.

Urzędnik wyprostowany wyszedł z gabinetu. Naczelnik zaś podparł głowę na rękach i zadumał się głęboko. I co teraz? Wiedział, że wzmocnienie kontroli wobec tych, co okradali skarb państwa, to utrata owych tajemniczych przesyłek, to niemożność spędzania z Tamarą wieczorów, to... może nawet utrata Tamary, która bawić się lubi i uważa go za człowieka zamożnego, a jeżeli nie będzie teraz miał na to, by jej zabawę umożliwić, napewno więcej spojrzeć na niego nie zechce. A życie bez Tamary wydawało mu się takie puste, takie jałowe, że aż sam się zdziwił, iż on, człowiek ceniący nadewszystko systematyczność i spokój, co prowadził dawniej życie uregulowane, aż do przesady, tak bardzo mógł przylgnąć do takiego motyla, jak Tamara. Straci ją teraz... straci...

Im dłużej pogrążał się w rozmyślania, tem w czarniejszych barwach przedstawiała mu się przyszłość... Żyć, jak dawniej, jak w czasach, kiedy nie znał Tamary, obejść się bez tej radości, jaka z nią razem wchodziła w jego smutne życie, nie! wydawało mu się to poprostu już teraz niemożliwością.

A kiedy jeszcze przypomniał sobie, że on, wzorowy przedtem urzędnik, którego zwierzchnia władza za wzór stawiała innym, tak się zaniedbał w swych obowiązkach, tak je prawie lekceważył, pozwalał szkodnikom państwa od tak dawna już panoszyć się bezkarnie i tuczyć krwią, którą powinny były być zasilone żyły organizmu państwowego, on, który przecież przysięgę składał... zdjęła go naraz rozpacz i żal bezbrzeżny nad sobą, nad swym upadkiem; nie widział żadnego wyjścia z tej sytuacji, w jaką go wtrąciła namiętność! Wyobrażał sobie, że jutro całe biuro wiedzieć o tem będzie, jak naczelnik, zwierzchnik zaniedbał się w obowiązkach, że aż urzędnik musiał mu na to zwrócić uwagę! Nie! nie zniesie tego! Bo przecież jeszcze i to trzeba wziąć pod uwagę, że ten, kto mu płacił za opieszałość w służbie, może go teraz zadenuncjować, oskarżyć ze złości, że nie pozwala mu nadal pędzić niecnego procederu okradania skarbu państwa... Co wówczas? Lęk zjeżył mu włosy na głowie...

I dlaczego on, człowiek spokojny, zrównoważony, tak się dał opętać urokowi tej dziewczyny?

Na myśl o niej zdjęła go znowu żałość bezmierna. Jakiś uśmiech bolesny, a zarazem tkliwy wypłynął mu na wargi:

— Tamara! — szepnął — Tamara!

I wolno wysunął szufladkę biurka, wyjął rewolwer z futerału, obejrzał z całą, zakorzenioną w sobie systematycznością, a potem wolno, z rozmysłem przyłożył do skroni. Raz jeszcze przewinęła mu się przed oczyma dziewczęca, giętka postać i słodki niebyt wchłonął go w siebie.

Dziedzic na Marnicach wrócił do domu w takim humorze, w jakim go nie widziano, odkąd osiedlił się w tych stronach. Samochód zachlapany błotem mówił swym wyglądem o tem, jak na nic nieuważające musiały być tym razem ręce, które nim kierowały. Usta zacinał raz po raz, sam do siebie mówił, po polach biegał, jak oparzony.

Ludzie wiedzieli, że dziedzic w konkury do panny jeździ już kawał czasu.

— Pewnie mu ta panna kosza dała... — robili między sobą uwagi.

A tymczasem pan Zbiekowski przeżywał w pamięci minione chwile i coraz większy gniew go ogarniał na samego siebie.

Powinienem był właściwie już zerwać, to nie dla mnie żona! Jeżeli dzisiaj już tak mnie tyranizuje, coby dopiero było po ślubie! Tembardziej, że przecież ja jej wcale nie kocham. Podobała mi się, zwłaszcza, że ciotka umiała ją przedstawić w tak korzystnem świetle, ale teraz, kiedy ją coraz lepiej poznaję... nie! nie dla mnie ta panna Wanda i koniec!

Ale mimo, że powiedział sobie „koniec", myśl ciągle wracała do minionych zdarzeń, a cała natura wolnego człowieka burzyła się przeciwko narzuconej tyranji. Nie chciał wywoływać w restauracji skandalu, tego, w czem się lubowała poprostu jego narzeczona i dlatego też, kiedy zagroziła, że mu zrobi awanturę, jeśli będzie tańczył z kimkolwiek, poza nią (wiedział, że byłaby do tego zdolna!) wolał nie tańczyć wcale. Tymczasem, i o to również miał żal do niego panna Wanda, i cały czas po wyjściu z restauracji dokuczała mu nieznośnie, przyczem zauważył, że miała sposób dokuczania, jakiego musi używać małomieszczanka, w stosunku do nieszczęsnego małżonka. I to odepchnęło go od niej ostatecznie. A kiedy jeszcze nazajutrz od rana (musiał stawić się na śniadanie już o 9 i pół rano!) nie puściła go ani na krok od siebie i rozkapryszona zadecydowała, że wyjadą właśnie tego dnia, zamiast, jak było umówione, następnego. Zbiekowski nie wiedział, co ma robić z oburzenia. Był zbyt dobrze wychowany, aby to dać odczuć narzeczonej, ale odwiózłszy pannę Wandę z matką do ich majątku i przenocowawszy nawet u nich, nazajutrz, w drodze powrotnej do domu, do siebie, wyparskiwał złość, doszedłszy do przekonania, że jednak należało właściwie zerwać odrazu. Wówczas ta śliczna dziewczyna, o oczach, jak gwiazdy, nie czekałaby tam na darmo! A teraz? Jak ją odnajdzie? Musi odnaleźć jednak! Cała dusza rwie mu się do niej! To musi być dopiero miłość, to, co go objęło całego, niby płomień! A mimo to, pozwolił jej czekać! Ale los ich musi jeszcze zetknąć z sobą. Nie na to spotkali się już dwukrotnie... Może w restauracji ją znają? Pojedzie do Warszawy i będzie chodził do tej restauracji codziennie, dotąd, dopóki jej nie odnajdzie. A do narzeczonej napisze list, w którym zwróci dane słowo. Tak! Będzie to nawet lepiej wyglądało... rozmyślał... Napisze list, że pogruntownym namyśle widzi, iż nie są dla siebie, że uczucie, jakie miał dla niej, nie jest miłością.

Powziąwszy to postanowienie, uspokoił się nieco. Zaraz jutro napisze...

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.